Nr. 330 We Lwowie, Czwartek dnia 16. Grudnia 1869. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów, miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — ct. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. Szwecji i Danii 6 „ Francji i Anglii 28 franków Włoch . . . . . 25 „ Belgii i Szwajcarji 18 „ Turcji i ks. Naddun. 18 „ (bez Tyg. Nil.)

numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjm.

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile, 22; tudzież pp. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie legają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz, bywają niszczone.

Lwów d. 16. grudnia.

(Stanowisko naszej delegacji. — Głosy dzienników o mowie tronowej. — Pogłoski i zaprzeczenia. — Z zagranicy.)

Na rozstajnych drogach stoi obecnie delegacja nasza. Z jednej strony kuszą ją ministerjalni i nieministerjalni centraliści obietnicami pewnych transakcji w sprawie rezolucyjnej, jeśli w innych sprawach, mianowicie co do bezpośrednich wyborów, wejdą Polacy z nimi w porozumienie. Jak rzeczy obecnie stoją, to już samem zawiązaniem układów z bürgerministrami delegacja nasza wyświadczyłaby im wielką przysługę, bo wzmocniłaby ich chwiejące się stanowisko, utrzymałaby ich przy sterze, i weszłaby znowu na te same tory, które dawniejszą delegację doprowadziły do zupełnego upadku, a sprawę naszą naraziły na największe niebezpieczeństwa. Delegacja teraźniejsza wiedzieć o tem powinna dobrze, że gdyby się wdała podobnie jak poprzednia w konszachty z ministerstwem, toby jeszcze większe oburzenie wywołała w kraju, bo jużby nawet nie mogła się i tak pozornemi wywody usprawiedliwiać, jak się poprzednia usprawiedliwiała.

Z drugiej strony część jedna ministerstwa, część centrum i cała prawa strona Izby grupować się poczyna w osobny obóz przeciw bürgerministrom i głównie ogląda się na delegację naszą, po której się spodziewa, iż będzie tworzyć główny rdzeń opozycji przeciw centralistycznemu systemowi. A po stronie tego obozu stanowczo stoi korona i jej otoczenie. Dawniejsza delegacja (wyjąwszy chwilę układania grudniowej ustawy, kiedy bardzo wiele wywalczyć mogła, lecz nie prawie nie wywalczyła, dzięki dr. Ziemiałkowskiemu i jego poplecznikom, którzy wówczas sądzili, że ustawa grudniowa daje nam dostateczną autonomię) nie miała przez cały późniejszy czas swej czynności nigdy takiej korzystnej sytuacji, jaką ma obecnie teraźniejsza delegacja. Jeśli z tej sytuacji nie skorzysta, jeśli z niej nic wytworzyć nie zdoła, to jeszcze większą niż dawniejsza weźmie na siebie winę.

Przedewszystkiem zadaniem naszej delegacji być powinno, stanąć w stanowczej opozycji przeciw centralistycznemu bürgerministerstwu i wszelkich użyć środków, ażeby je obalić. Uchwała, ażeby żaden Polak nie przyjmował wiceprezydentury, głosowanie przy wyborze prezydenta przeciw dr. Kaiserfeldowi, są pierwszemi objawami, iż delegacja nasza na tę drogę wstępywać zaczyna. Już porzuciła przyjmowanie od centralistów grzeczności i odpłacanie się im nawzajem grzecznościami, sposób postępowania, który dawniejsza delegacja doprowadziła do systemu, przy którym tak wygodnie konszachtować mogli jej przewódzcy.

Narodni Listy nie zajmują się wcale mową tronową — i rzecz naturalna. Nie podaje ona ani pajęczej nitki, po którejby Czesi mogli dojść do porozumienia z konstytucją grudniową. *Politik* powiada, że szkoda czasu rozprawiać się z mową tronową. Głosy pism wiedeńskich określa najlepiej *Wiener Börsenztg.*, mówiąc: „Mowa tronowa została zaatakowaną przez wszystkie pisma, które nie są wprost z kasy rządowej płatne. Ale też w istocie nie czytaliśmy żadnego aktu, któryby był podobnie nijakim i niezrozumiałym. Odbija się w nim właśnie cała rozterka gabinetu, i zbytecznem jest brać go pod ścisły rozbiór. Już najbliższa przyszłość przejdzie nad nią do porządku dziennego, jak przeszła nad tylu podobnemi mowami.“ Ciekawem jest, że giełda wiedeńska nic się zgoła nie troszczyła mową tronową — mowa ani jednego zmarszczka nie wygładziła, ni też zabuszyła powierzchni giełdy; dopiero wiadomość z Paryża o wypadaniu Olliviera z łaski cesarskiej sprowadziła małą bessę. Pisma wiedeńskie jedne widząc w mowie tronowej kompromis frakcji ministerstwa wróżą mu długie życie, drugie właśnie dlatego upadek konieczny zapowiadają. Jedne są zadowolone z postawienia sprawy wyborczej nad ugodą z ludami, drugie za to potępiają mowę. Jedne chwalą to, co mowa wypowiada, drugie to co pomija. Znowu chaos zupełny. Przypieczętowała wszystko *N. fr. Presse*, która powiada, że mowa wywarła fatalny wpływ nietylko tem co wypowiada lub pomija, ale i sposobem wypowiadania. Ministrów traktuje *N. fr. Presse* jako malców, którzy ani sobie ani drugim nosa utrzeć nie zdołają.

Ważniejsze są głosy pism węgierskich — a telegram półurzędowy mylnie podał, jakoby w Węgrzech mowa tronowa dobry wpływ wywarła.

Szczególny los spotkał straszną rezerwę, którą centraliści z Czech w formie przystąpienia do adresu sejmu niemieckiego w Pradze wysłali do Wiednia. Marszałek sejmu pragskiego, ks. Adolf Auersperg, powiózł cały stos adresów przystąpienia i miał je złożyć w ręce cesarza — tymczasem cesarz udał się do Pesztu, a książę wrócił co prędzej do Pragi, gdzie mu żona powiła syna czy córkę. Komu powierzono ten nowy skarb Nibelungów — niewiadomo.

Presse w porannem wydaniu z d. 14. donosi o zupełnem rozpadnięciu się gabinetu. Pierwszy podał się dr. Berger do dymisji, z powodu swej głuchoty. Potem oświadczył hr. Taaffe od siebie i od hr. Potockiego zamiar ustąpienia z gabinetu; a w poniedziałek pp. Giskra, Hasner, Herbst, Brestel i Plener, po konferencji u dr. Giskry, podali się do dymisji. Cesarz nie przyjął i nie odrzucił — i do Pesztu odjechał. *Wiener Abendpost* z wieczora d. 14. zaprzecza tym podaniom, jak i temu, jakoby mowa tronowa w skutek przemowy ks. Karola Auersperga została w niedzielę przerobioną. Tymczasem wieczorna *Presse* obstaje z całą stanowczością przy swoich porannych doniesieniach. *N. fr. Presse* z wieczora d. 14. powiada: „Co do pogłosek o podaniach się ministrów do dymisji, tyle się zdaje być prawdą, że frakcja Giskry w ministerjum dąży usilnie do rychłego rozstrzygnięcia w łonie gabinetu.“ Przy tej sposobności wspomnimy, że wiadomość o podaniu się jen. Kuhna do dymisji była istotnie mylną. I mylną jest zapowiedź wyjazdu arcyks. Albrechta z p. Beustem do Berlina, a cesarza do Rzymu, gdzieby wyprawił demonstrację przeciw Włochom. Cesarz owszem uda się do Ankony naprzeciw cesarzowej, gdy będzie wracała z Rzymu, i wtedy prawie niezawodnie spotka się z Wiktorem Emanuelem.

W Paryżu ten sam chaos parlamentarny co w Przedlitawii, Bawarji i we Włoszech. Ollivier był powołany do cesarza — i nie był powołany; Forcade uzupełnia gabinet — Forcade ustępuje i t. d. — oto treść doniesień z Paryża. W łonie stronnictw Ciała prawodawczego także chaos. Tylko lewica stoi niewzruszenie; Rochefortа wyborcy wzywają, ażeby porzucił Izbę. Rząd zaś okazuje swoją siłę — skazywaniem dziennikarzy na więzienia i grzywny.

Słychać, że Wiktor Emanuel wybiera się w marcu do Stambułu. Sprawę egipsko-turecką ogłasza francuzki *Journal Officiel* za załatwioną. Jest ona załatwioną, ale tylko powierzchownie — wewnątrz cała zazdrość sułtana i nienawiść wicekróla wre dalej, sułtan uzbraja się, a wicekról robi lepiej, bo gromadzi pieniądze, wydając asygnaty, kiedy mu zrobiono trudności w zaciąganiu pożyczek.

Dziwną wiadomość napotykamy równocześnie w półurzędowej pragskiej *Bohemii* i półurzędowej wiedeńskiej korespondencji *Pester Lloyda*. Brzmi ona: „Słychać, że w Wiedniu zapowiedziano przybycie nadzwyczajnego wysłannika z Petersburga z własnoręcznym listem cara do cesarza Austrji. List ten z wielkim naciskiem wynurza życzenie i nadzieję cara, że skoro teraz obopólnie przywrócono dyplomatyczne stosunki między obu dworami i gabinetami, byłoby bardzo dobrem tak w interesie ogólnego pokoju jak i specjalnych interesów Austrji i Moskwy, ażeby stosunki te stały się w istocie przyjacielskiemi.“

Czy to cukierek dla ogłoszenia Austrji aktu nadania królowi pruskiemu wielkiej wstęgi orderu św. Jerzego?

Uniwersytet warszawski.

Czytamy w *Dzienniku Warszawskim*: „Zwierzchność uniwersytetu w troskliwości swej o los niezamożnych studentów, zezwoliła na urządzenie na ich korzyść koncertu, który się odbędzie dnia 19. bm. o godzinie 1. z południa w salach redutowych. Znany artysta p. Moniuszko przyjął na siebie trud zajęcia się urządzeniem tego koncertu, a to zajęcie się, śmiało twierdzić można, aż nadto dostateczną daje rękojmię odpowiedniego wyboru sztuk i należytego wykonania. Pozostawiając szczegółowy program koncertu do ogłoszeń w najbliższym czasie, uważamy za odpowiednie wyrazić nadzieję, że publiczność warszawska z uwagi na cel koncertu gorące w tym względzie okaże współuczucie. Na zasadzie ustawy uniwersyteckiej tylko 10 prct z ogólnej liczby studentów można uwolnić od wniesienia opłaty za prawo słuchania wykładów. W skutek tego 71 studentów już stale zaczęło korzystać z praw słuchania wykładów w pierwszem półroczu bieżącego roku akademickiego, bez obowiązku uiszczenia przez każdego z nich po r. s. 25. Jednakże z ogólnej liczby studentów, pragnących być zwolnionymi od rzeczonej opłaty, zostaje jeszcze 349, którzy, po wielkiej części, jeżeli ogół nie przyjdzie im z pomocą, zagrożeni będą nieuniknionem wyjściem z uniwersytetu. Ogół nie może i mamy nadzieję, że nie zechce okazać się obojętnym na los młodzieży, w pośród której, być może, nie mało znajdzie się takich, co przy świetnych zdolnościach i przy gorliwej pracy, będą w możności odpłacić z czasem stokrotnie ogółowi owocami swej ukształconej działalności. Ze swej strony zwierzchność uniwersytetu użyje wszelkich starań, ażeby otrzymana skutkiem współczucia ogółu suma, rozdzieloną została odpowiednio do rzeczywistych zasług studentów i w swoim czasie nie zaniedba podać do publicznej wiadomości nazwisk tych studentów, którzy dzięki zainteresowaniu się ogółu, nabędą prawa do kontynuowania nauk uniwersyteckich, bez szkodliwej w nich przerwy“.

Artykuł ten *Dziennika Warszawskiego* podajemy umyślnie w dosłownem brzmieniu. Pomijając licha polszczyznę, jaką jest napisany, pozornie wygląda on bardzo ładnie.

Organ rządu moskiewskiego w pięknych słowach przemawia do ogółu, by spieszył z pomocą dla niezamożnej młodzieży. Zwierzchność uniwersytecka nietylko że zezwala na koncert, lecz nawet przyrzeka, że „ze swej strony użyje wszelkich starań, by otrzymana skutkiem współczucia ogółu suma, rozdzieloną została odpowiednio do rzeczywistych zasług studentów“. Czegóż chcieć więcej! Czyż to nie dosyć? Czy to mały

Przegląd miejscowego dziennikarstwa

napisał *J. T.*

(Dokończenie.)

(*Dziennik Polski w postaci Rinalda.— Unja ochmistrzyni niebios. — Jeremjady nad powszechną obojętnością dla literatury. — Dziennik Literacki.—'Mrówka. — Strzecha. — Szkoła i Gmina. — Szczutek.*)

O sferze *Dziennika Polskiego* da się nie wiele powiedzieć, sfera ta nawet jest jeszcze bardzo wątpliwą. Sam *Dziennik* urodził się pod smutnemi auspicjami i nad żywotem jego spoczywa ciągle czarna chmura, zakrywająca przed nim niepewne jutro. Więc *Dziennik* jest takim Rinaldo-Rinaldini, który zerwał z ludzkością, i zbiegł na wzgórza mameluckie, gdzie nie tyle z Bogiem, co z własną obcując djalektyką, w zatwardziałości swojej szuka jeszcze pociechy. Na tych wyżynach zaczajony, spada on piorunem na wąwozy, którędy towary bogate wiozą, morduje, siecze, i uchwyciwszy zdobycz, powraca nazad do ukrytej pieczary. Lecz jeśli jadący kupiec, czy wędrowny linoskok z trupą małych gimnastyków pobożnie złoży ręce do napastnika, i trzos swój nawet, nabity cekinami, odpasze i przed groźnym Rinaldem położy, prosząc tylko o zachowanie życia, wtedy z Rinalda-zabójcy staje się Rinaldo łaskawca. Trzosu nawet nie weźmie, cekiny tylko wysypie na ziemię, aby marnie w trzosie nie pleśniały, i wnet daje eskortę wędrownej trupie aż do celu jej drogi. Jako zatwardziały grzesznik mszy świętej nigdy nie słucha, a odprawia co niedziela swoje nabożeństwo w pieczarze fejletonowej, zwanej przez lud okoliczny Kroniką niedzielną. Nie uznaje on sam swego nabożeństwa i nieraz wyklina to, do czego się modlił niedawno, jest więc i pod tym jeszcze względem podobny do Neapolitańczyka, który potrafi otłuc porządnie św. Januarego, głównego patrona swojego, gdy mu ten nie może dostarczyć wymaganej subwencji niebieskiej, i zwraca się wówczas z nabożeństwem do świętego Antoniego, św. Florjana, lub któregokolwiek innego z kolei.

Jeżeli *Dziennik Polski* obchodzi się bez Pana Boga, to jest tylko na rękę *Unji*, któraby chciała znów Stwórcę dla siebie wyłącznie zasekwestrować. Bóg, który stworzył niebo i ziemię, i który, jak powiada Słowacki, „lubi huczny lot olbrzymich ptaków“, musi się cicho i grzecznie sprawować wobec swojej ochmistrzyni *Unji*, i nie wolno mu zbawić nikogo, ktoby błędnie, acz niewinnie uprzedzony, nie miał Ojców jezuitów za wzór świętości.

Nie o religię też chodzi przedewszystkiem *Unji*, ale o walącą się hierarchję. Tej ostatniej dajemy lekarstwo na niemoc i upadek — coraz to widoczniejszy. Nie pycha, która każe za niebiosa chwytać ręką, ale miłość, co zbliża do najniższych, potrafi wzmocnić i zrobić użyteczną tę ogromną, wspaniałą niegdyś, dziś pustą i bezduszną ruinę, jaką jest hierarchja kościelna.

Na *Unji* kończy się nasz przegląd politycznego dziennikarstwa lwowskiego. Przechodzimy teraz na pole dziennikarstwa literacko-naukowego.

Tu wypada nam naprzód długą, a żałośną wyśpiewać jeremjadę. Sporo mamy sił literackich, nowe dzienniki literackie rodzą się u nas, jak grzyby, ale o czytelników coraz to trudniej. Tak się wydaje, jak gdyby dawniejsi czytelnicy wymierali bezdzietnie, nie zapisując nikomu swoich obowiązków prenumeraty.

Dziwny bo też wstręt jakiś panuje dzisiaj do czytania tego wszystkiego, co nie jest Kroniką niedzielną, artykułem politycznym, powieścią skandaliezną, lub satyrycznym wierszem. Możnaby myśleć, że ludzie dzisiaj więcej oddani pracy, mniej mają czasu do czytania, ale gdzie tam! Próżniactwo polskie kwitnie, jak za dobrych czasów, tylko że w próżniactwie tem jest jeszcze osobna, szczególna jałowość, dla której wyższa rozrywka umysłowa staje się ciężką i nużącą. Poeci, jeśli chcą być zrozumiani przez swoją społeczność dzisiejszą, powinni pisać szarady i logogryfy; malarze powinni malować rebusy; geniuszom muzycznym pozostają kadryle i walce.

Zejdźmy n. p. do wiejskiego mieszkania, gdzie dostatek swobodnie się roztacza, gdzie ozdobne meble w dużych a złocistych przeglądają się źwierciadłach, a palisandrowy, nowy fortepian wiedeński codzień się zżyma pod męką dwudziestu czterech gamm. Szukasz tam biblioteczki jakiej, naprzód w bawialnych pokojach, ale tam jej niema; potem w jadalnych, ale tam trafiasz tylko na serwis. Idziesz do sypialni i tam znajdziesz nareszcie parę romansideł, bardzo podejrzanej wartości. Zbierze cię nareszcie ochota zaglądnąć do spiżarni, albo na strych, i tam bardzo często znajdziesz jaką starą szafę, albo stary odwieczny kufer, w którym stare leżą książki, usiłowaniem poprzedniej generacji zebrane. Cóż robi dzisiejsze pokolenie w chwilach wolnych? Gdzież się podziały te długie zimowe wieczory, w które jeśli nie tańczono żwawego krakowiaka, lub mazura, więc zasiadano do stołu i czytano głośno?

Zimowe wieczory istnieją, jak dawniej, ale ludzie inaczej się bawią. Dzisiejsze pokolenie zabija cały boży wieczór zimowy grą w karty. Preferans, wist, ekarte, maczek, bezik (kto zdoła wyliczyć najrozmaitsze gry dzisiejsze!) są niewyczerpanym repertoarem naszej jakoby wykształconej publiczności. Dobra gra w preferansa uważa się nawet za rodzaj bohaterstwa. W takiej sferze książki nie mogą być popłatne. Jeszcze lekka powiastka, nadzwyczajnemi naszpikowana wypadkami, może się podobać i zająć.

Lecz dość tej jeremjady, przejdźmy do dzienników. Najstarszem z pism literackich, z najświetniejszą tradycją jest *Dziennik Literacki*. Tutaj występowali z kolei Józef Dzierżkowski, Kornel Ujejski, Walery Łoziński, a potem młodsi pisarze z uznanemi już dzisiaj imionami.

Najświetniejsze jego czasy, szczególnie pod względem popularności, są to lata 1859, 1860 i 1861. Powstanie r. 1863 skupiając do siebie wszystkie siły i powszechną uwagę, pozbawiło *Dziennika* sił jego dawniejszych i dawniejszej popularności, ale już w r. 1865 następuje odrodzenie *Dziennika*; i odtąd tygodnik ten literacki staje znowu na stopie poważnego czasopisma literackiego.

Dziś *Dziennik Literacki* przeszedł na własność p. Władysława Łozińskiego, jednego z bardzo niewielu znakomitszych powieściopisarzy naszych. Jest to więc najlepsza gwarancja, że i nadal, jak dotychczas, pismo to odznaczać się będzie wytrawnością smaku, elegancją i rzetelnością w traktowaniu naukowych, przeważnie historycznych przedmiotów. Jest to pismo w całem znaczeniu tego słowa poważne, i jeśli popularność jego nie jest taką, na jaką ono zasługuje, to wina tylko zepsutego smaku publiczności, goniącej za niestrawnemi łakociami, z francuzka przyprawnemi, lub za humorystyką więcej pieprzną i octową niż z attycka posoloną.

Z Nowym rokiem będzie już Lwów miał dwa literackie ilustrowane pisma miesięczne. Jedno z nich jako miesięcznik istnieje całe dwa lata: jest to *Strzecha*. Drugiem jest *Mrówka*, która dotąd wychodziła trzy razy na miesiąc, a od Nowego roku w zwiększonym formacie i z wielu udoskonaleniami wychodzić będzie raz na miesiąc w czteroarkuszowym poszycie. *Strzecha* jest głównie przedsiębiorstwem kupieckiem i prowadzona pod względem administracji z kupiecką znajomością rzeczy. *Mrówka* jest przedewszystkiem owocem szczerej chęci szerzenia oświaty i wytrwałej pracy redaktorskiej. Różnica ta chociaż stanowczo przemawia na korzyść *Mrówki*, nie ubliża jednak *Strzesze*, bo literatura dziś już na całym prawie świecie stała się przedsiębiorstwem. Wszelako godzi się nam oddać należną słuszność *Mrówce*, tak jak godzi się oddać słuszność każdej bezinteresowności, coraz to rzadszej dzisiaj.

Ilustracje obu tych pism nie były dotąd wcale doskonałemi; jest jednak wszelka nadzieja, że w następnym roku w obu pismach zajdzie zmiana na lepsze. Pod względem treści *Mrówka* jest daleko obfitszą od *Strzechy*; w ściśniętych kolumnach swoich podaje ona mnóstwo artykułów z różnych dziedzin wiedzy i fantazji, i kojarzy w sobie najznakomitsze pióra polskie, jak Kraszewski, Libelt, Lenartowicz, Maciejowski, Zygm. Miłkowski, Adam Pług i inni. Dział poezji wprawdzie otwiera czasem zanadto szeroko wrota swoje dla młodych, ale niewyrobionych jeszcze sił poetyckich, jest w tem jednak, o ile wiemy, nie brak krytyki, ale chęć otworzenia pola młodym siłom do wystąpienia.

Na rok przyszły *Mrówka* zrobiła znakomity nabytek, w przekładzie szekspirowskiego „Króla Lira“, przez Adama Pługa. Ma drukować także najnowszą powieść Teodora Tomasza Jeża (Miłkowskiego).

Mrówce brak tylko jeszcze pewnej organizacyjnej siły, któraby zdołała jak najstosowniej ułożyć bogate jej materjały. Siłą tą w wyższym stopniu włada *Dziennik Literacki*; *Strzecha* jej jeszcze mniej posiada. Ale zważając, że *Mrówka* jest młodem, i ciągle doskonalącem się pismem, można być pewnym, że i pod tym względem stanie ona wkrótce na wysokości, odpowiedniej zadaniu takiego czasopisma.

Prócz wymienionych pism literackich istnieją jeszcze pisma specjalne: *Szkoła*, poświęcona sprawom pedagogicznym i *Gmina* — polityczno-społecznym. Oba te pisma gorliwie i sumiennie prowadzone nie mają, jak się zdaje, dotychczas, zasłużonego rozpowszechnienia.

Pozostaje nam jeszcze do dotknięcia humorystyka miejscowa, której Lwów tak wiele zwykle konsumuje, a w której dziś Kraków rywalizuje z nim na dobre. Po umilknięciu psotnego a pełnego humoru *Chochlika*, pojawiły się różne wydawnictwa humorystyczne, ale wystrzeliwszy parę nabojów, zbytecznie siarką przeładowanych, umilkły na wieki; snadź zabrakło im na samym początku amunicji. Dopiero *Szczutek*, który się przed kilkoma miesiącami pojawił, zdołał uchwycić tradycję lwowskiej humorystyki, i rozsiadł się już dzisiaj na dobre we Lwowie. Rozbudzona walka stronnictw, a raczej koteryj, przepełniona komicznemi sytuacjami, nastręczała mu ciągle ogromny materjał humoru. Szkoda tylko, że *Szczutek* ze względów finansowych zmuszony jest pojawiać się tylko dwa razy na miesiąc i nie może zatem z rózgą satyry i humoru iść ślad w ślad za akcją polityczną, chłoszcząc aktorów, podających mu co chwila jakąś słabą stronę. *Szczutek* zaleca się przedewszystkiem bezstronnością swojego humoru; forma czasami nie jest dość gładką, cios jednak zawsze bardzo trafny.

dowód pieczołowitości, z jaką rząd carski dba o dobro polskiej młodzieży?

Przypatrzmy się jednak bliżej całej tej sprawie, a ujrzymy zupełnie co innego. Blichtr zniknie, rzeczywistość zostanie, obłuda katkowców wyjdzie na jaw jak oliwa.

I na prawdę, któż winien, że 420 studentów nie jest w stanie zapłacenia po 25 r. s. wpisowego? Któż przyczyną powszechnego zubożenia kraju, jeśli nie komitet urządzający, który przez całe 6 lat wszystko, co tylko mógł, robił, byle tylko kraj zbiedzić? Któż wreszcie widział tak niesłychanie wysokie wpisowe narzucać?

Powiedzą nam: Kraj biedny, zniszczony, to prawda; ale już się stało i odrobić tego tak prędko nie można. Uniwersytet zaś, ciągle mając obowiązek starania się o mnożenie zasobów materjalnych, znalazł się mimowoli w smutnej konieczności ustanowienia tak wygórowanej opłaty.

Gdyby nawet i tak było, byłoby jednak zawsze źle. A złe tembardziej wzrasta, gdy pomyślimy, że nie względy materjalnych zasobów jedynie powodowały tu rządem moskiewskim. Nie tak mu o pieniądze tym razem, jak o inny cel chodziło, a celem tym było i jest utrudzenie ubogim chłopcom wstępu na wszechnicę. W numerze 149 *Gazety* naszej, rozpatrując znaczenie powziętego przez rząd carski zamiaru, przemienienia szkoły głównej warszawskiej na uniwersytet carski, powiedzieliśmy już, jak niespokojnem okiem Moskal patrzy na obudzoną do nauk chęć w niższych warstwach społeczeństwa. Syn mieszczanina, służącego, rzemieślnika lub chłopa, w Warszawie na uniwersytecie wyrabia się na dzielnego Polaka. Pojąć łatwo, dla czego polityka carska wszelkich środków używa, aby temu zapobiedz. Dłużej więc nad tym przedmiotem nie będziemy się rozwodzić. Zwrócimy się w inną stronę.

Korespondent nasz warszawski, w pierwszych dniach otwarcia uniwersytetu, podawał liczbę słuchaczy naprzód przeszło 500, a potem 800 dochodzącą. Petersburgskie i rządowe warszawskie gazety, w tonie im tylko właściwym, wnet krzyknęły że to potwarz, że młodzież polska garnie się ochoczo na wykłady w moskiewskim języku, że rząd nie stawia żadnych przeszkód wstępującym, i że nakoniec, nie do 800 lecz przeszło 1000 zapisało się studentów. Pomimo detalicznych wykazów ilu na każdy fakultet uczęszcza, wątpiliśmy o prawdzie podań moskiewskich. Mieliśmy słuszność.

Bo oto, z wyżej przytoczonego artykułu *Dziennika warszawskiego* widzimy, że 71 studentów jako 10% ogólnej ilości, uwolnionych zostało od opłaty wpisowego. Jeśli zatem 71 jest 10% ogólnej ilości, to wszystkich uczęszczających na uniwersytet nie 1000 przeszło, jak się to Moskal chwalił, a tylko 700!

Korzystając z przypadkowej zapewne tym razem szczerości *Dziennika warszawskiego*, widzimy dalej, że na 710 jest 420 takich, co nie są w stanie zapłacić. Z tych 420, 71 uwolniono od opłaty na zasadzie prawa, 349 musi płacić. Gdyby Warszawa chciała wnieść popisowe za wszystkich 349 i to za rok szkolny, to wynadnie jej wyłożyć 17.450 r. s., co na austrjacką walutę wyniesie 27.920 złotych reńskich!

Kwota ta zaiste się podwyższy, gdy zważymy, że wszyscy ci 349 są synami bardzo ubogich rodziców, i że dzisiaj, jak dawniej, w samejże Warszawie zmuszeni są szukać i znaleźć sposoby utrzymania. Zwykle biedni studenci utrzymywali si z korrepetycji. Dziś środek ten został im prawie odjęty; władza bowiem uniwersytecka pozwala na dawanie prywatnych lekcyj takim tylko studentom, których charakter, w przyszłości przynajmniej przedstawia pewną rękojmię łatwego zmoskwicenia. Mamy pewność, że niedużo podobnych się znajdzie. Warszawie zatem nietylko przyjdzie opłacać wpisowe, lecz oprócz tego trzeba będzie zająć się utrzymaniem biednych studentów; kładąc po minimum 1000 złotych polskich, wyniesie to oprócz wpisowego, 379.000 złp. a łącznie z wpisowem 111.680 złotych reńskich!

Oprócz studentów, mnóstwo jest w Warszawie zakładów dobroczynnych, na które rząd grosza nie daje. Trudno więc przypuścić, aby, jakkolwiek wielki duch miłosierdzia panuje w stolicy naszej, jakkolwiek największeby było poczucie patrjotycznych obowiązków w mieszkańcach onej, trudno jest przypuścić powiadamy, aby Warszawa wszystkich 349 zdołała zaopatrzyć, będąc jak wiadomo, sama w stanie upadku i zniszczenia.

Przypuszczać wypada, że z braku środków, drugie półrocze zamiast 710, liczyć będzie zaledwie 500 studentów a może i mniej nawet.

Słówko jeszcze o tych 71 uwolnionych od opłaty i będzie koniec. Tych 71 są to prawie wszyscy stypendyści, synowie zasłużonych Moskwie osób, takich naprzykład, jakiemi są ajenci rządowi, niektórzy z popów unickich, niektórzy z urzędników Polaków przeszłych na prawosławie. W ogóle, aby dostać stypendjum, trzeba wykazać dobry stopień moskwicyzmu. Jeszcze za czasów szkoły głównej, kurator de Witte obdarzał takowem tylko takich, którzy albo poprzechodzili na prawosławie albo postępowaniem swojem dawali nadzieję, że przejść mogą. Słowa, któreśmy naumyślnie podkreślili o staraniach zwierzchności uniwersytetu, aby pomoc publiczności rozdzieloną została odpowiednio do rzeczywistych zasług studentów, nie inaczej trzeba pojmować, jak tylko, że władza postara się, aby pomoc nie została udzieloną poczciwie myślącej młodzieży. Koncert Moniuszki może przynieść do 2.000 r. s.; zostanie więc opłaconem półrocze dla 80 młodzieży, a 3 razy przeszło więcej onej, będzie musiało powrócić do domu.

Nie łudźmy się zatem, czytając pięknobrzmiące artykuły moskiewskie. Tak caryzm zawczasu już wszystko urządził, że dzisiaj może bawić się w liberalizm i humanitaryzm bez żadnej dla się szkody. A zresztą, czyż wybór mających być wspomożonymi studentów nie w rękach Moskwy spoczywa? Dla czegoż więc nie miała zezwolić na koncert, gdy ten właśnie daje nowy środek rozszerzenia swych zabójczych wpływów na młodzież polską.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 14. grudnia.

(⊙) Jestem w możności bardzo pomyślną podać wam wiadomość, mianowicie, że duch, jaki wczoraj objawił się przy rozprawach nad kwestją przyjmowania lub nieprzyjmowania godności wiceprezydenta Izby poselskiej, w razie gdyby wybór padł na którego z deputowanych polskich, każe spodziewać się, że w bieżącej sesji innym torem postępować będzie delegacja nasza, niż w sesji poprzedniej. Zaledwie kilka głosów podniosło się za tem, aby przyjąć wybór, a bardzo znaczna większość deputowanych naszych oświadczyła się przeciwko temu, jak wam o tem doniosłem telegrafem. Z treści rozpraw nad tym przedmiotem i z rezultatu głosowania, dadzą się wysnuć następujące konkluzje: Po pierwsze, że wnioski energiczne w duchu opozycji przeciwko Niemcom nie znajdą już teraz tak gorliwych przeciwników jak w poprzedniej sesji, a po drugie, że zwolennicy energiczniejszych środków mogą liczyć także na wielką część głosów nawet tych deputowanych, którzy dawniej bezwarunkowo ulegali wpływowi dr. Ziemiałkowskiego. W ogóle nie znać teraz w naszej delegacji rozdziału na stronnictwa i koterje tak wybitnie jak dawniej, i w ogólności na pewne liczyć można, że działanie jej w ciągu bieżącej sesji korzystnie odszczególniać się będzie od polityki delegacyjnej w poprzednich sesjach, większą determinacją, stanowczością i rzeczywistą, a nie tylko formalistyczną solidarnością, jak to często przytrafiało się dawniej.

Płonną więc była pociecha nowej *Presse*, że jeżeli Niemcy są rozbici w rajchsracie, to i Polacy niemniej są w rozprzężeniu. Owszem, Polacy są obecnie więcej zsolidaryzowani niż kiedykolwiek indziej dawniej.

Jak wam telegrafowałem, wybrano już na przewodniczącego w polskiem kole dr. Grocholskiego, jego zastępcą p. Piotra Grossa, sekretarzami pp. dr. Czerkawskiego i Sawczyńskiego. Te nazwiska także coś mówią. Co do solidarności, form, taktyki parlamentarnej i regulaminu wewnętrznego ponowiono dawne uchwały.

Niemieckie koła poselskie nie dlatego uchwaliły w ostatniej chwili nie dawać głosów dr. Czajkowskiemu na wiceprezydenta, aby nie zaprowadzać precedensu narodowościowego w wyborach prezydjum ani też z jakichkolwiek innych powodów, o jakich wspominają dzienniki tutejsze, lecz wyłącznie tylko dlatego, że dowiedziawszy się o uchwale delegacji naszej, nieprzyjmowania wiceprezydentury, nie chcieli się narazić na odmowę przyjęcia tego zaszczytu z ich rąk ze strony każdego Polaka. Ich posiedzenia ostatnie odbyły się wieczorem, a posiedzenie koła polskiego skończyło się o drugiej. Dowiedzieli się więc Niemcy co się na tem posiedzeniu działo. Gdyby nie to, że niemieckie kluby po powzięciu tej wiadomości uchwaliły nie wybierać Polaka na drugiego wiceprezydezta, to byłby przewodniczący koła polskiego *en forme* złożył oświadczenie, iż Polacy nie życzą sobie aby na kogokolwiek z pomiędzy nich padł wybór. Nie zaszła jednak potrzeba czynić tego.

Co do nominacji biskupów w obu ruskich dyecezjach naszych, mogę donieść wedle wiadomości z najpozytywniejszego powziętych źródła, że rząd stanowczo jest przeciwnym wszelkim kandydatom, których możnaby podejrzywać o moskalofilskie tendencje. Więc kandydatury ks. Kuziemskiego, Juzyczyńskiego i Szaszkiewicza, nie mogą liczyć na poparcie u rządu — ani też prawdopodobnie u Rzymu. Głos delegacji naszej rozstrzygnie co do decyzji ministerstwa wyznań w kwestji wyboru kandydatów do przedstawienia do nominacji.

Presse podała wieść o nowym wybuchu krizys ministerjalnej. Urzędownie zaprzeczają temu, ale sądzą powszechnie w kołach parlamentarnych, że podanie się do dymisji hr. Potockiego i dr. Bergera, jest prawdopodobne. Dr. Berger faktycznie ogłuchł zupełnie. W Izbie rozmawia na migi lub pisze na kartce.

Dowiaduję się że ministerstwo było przekonania, iż mianowaniem dr. Ziemiałkowskiego dożywotnim członkiem Izby, wynagrodzi go za świadczone centralistom przysługi, i wprowadziwszy go tym sposobem do delegacyjnego koła polskiego, zdoła tam za jego pośrednictwem zarzucić swe sieci dla rokowania w sprawie bezpośrednich wyborów. Dr. Ziemiałkowski jednak proponowanej godności dotąd nie przyjął, tłumacząc się niemożnością z powodu swych stosunków majątkowych, nie dozwalających mu bez diet porzucać swego zawodu i dla Rady państwa przemieszkiwać w Wiedniu.

Wiedeń d. 14. grudnia.

(⊙) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11. Na ławie ministrów Giskra, Taaffe, Brestel, Berger, Plener i Hasner. Podczas przemowy Kaiserfelda pojawił się w Izbie hr. Beust, poczem opuścił salę. Naszych delegatów obecnych dwudziestu kilku.

Posiedzenie otworzył p. Kieman. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez sekretarza, ks. Barewicza, przystąpiono do wyboru prezydenta. Rezultat wyborów następujący: głosujących 128, 90 głosów otrzymał dr. Kaiserfeld, Hopfen 37. Rezultat wyboru przyjmuje Izba żywemi brawami.

Nowo obrany prezydent, podziękował wedle zwyczaju za zaufanie i przemówił w ten sposób:

„Po siedmiomiesięcznej przerwie, podejmujemy znowu przekazane nam konstytucją czynności; świadomi jesteśmy wielkiej powagi chwili, w której podejmujemy nasze prace, a któż może to czuć więcej jak ten, któregoście panowie wybrali kierownikiem spraw tej Izby?

„Stronnictwa, które u nas więcej niż gdzieindziej podkopują wewnętrzny pokój państwa, nie są ani pokonane, ani przejednane, a niejedno co się dokonało przyczyniło się tylko do rozbudzenia nadziei i zasilenia oporu tych stronnictw przeciw konstytucji. (Głosy z lewicy: Bardzo słusznie!) Kwestje, które mają głębokie a może rozstrzygające znaczenie dla naszej konstytucji, a które nie mogły być załatwione w zeszłej sesji, kołatają znowu do furty tej Izby i wzmocnionym głosem domagają się załatwienia.

„Trudności nasunięte temi kwestjami nie zwiększyły się, a może jest ztąd nawet i korzyść, że stanęście panowie naprzeciw nich nieskrępowani przedwczesnym wyrokiem.

„Jeśli powiedziemy okiem po tej ojczyznie, znajdziemy dość chwil takich, które mogą podnieść ducha naszego, zawsze atoli wzrok nasz zawróci się do tych spraw, które nasze zadanie stanowią.

„Byłoby zarozumiałością z mojej strony, gdybym się chciał podejmować wypowiedzenia prologu sesji tej Izby; wyrok pojedynczego człowieka w takich razach jestem przeświadczony, iż nie jest dostatecznym.

„Konstytucje nie są dziełem jednego dnia twórczego, zawsze i wszędzie są one w młodzieńczych swoich czasach przedmiotem namiętnych zaczepek, walk i dzielnej obrony. (Oklaski z lewicy.) W swem dalszem kształceniu i rozwoju są one atoli zawsze tylko owocem wytrwałej i nieprzełamanej pracy, pracy takiej, która o tego zaczyna co jest już w jej dzierżeniu, i co właśnie z tego powodu troskliwie stara się utrzymać, by jej ono posłużyło za punkt wyjścia dalszego rozwoju; pracy takiej, która nie tworzy coraz to większych trudności, znosząc dzisiaj to, co wczoraj mozolnie nagromadziła, która umie uniknąć bezustannego pomiatania systematami rozmaitemi.

„Gdy pracę tę wy piastujecie panowie, jako też roztropność wasza, usiłująca troskliwie skupić i umocnić te siły, jest mi rękojmią doniosłego rozwiązania niejednej trudnej kwestji.

„Ażeby jednak praca ta nie wyśliznęła się z rąk waszych, życzę więc w interesie trwałego wzmocnienia tego państwa, ażeby ochronione było ono od takich prób, które tem może skończyćby się musiały, iż tylko zmieniłyby się role niezadowolonych. (Bardzo słusznie! z lewej.)

Sesja, którą oto otwieramy, Izbę tę uczyni często widownią namiętnych walk, a stanowisko prezydenta w takich chwilach jest nader trudnem. Poddam ja się zawsze zakonowi bezstronności i niezawisłości. Jeśli mi panowie użyczycie swojego współdziałania i dobrej woli swojej, i jeśli będę mógł dotrzymać zaufania, któreście panowie we mnie położyli, powołując mię dzisiaj na to miejsce, to i powiedzie mi się kierownictwo sprawami tej Izby, odpowiednio jej godności. O to współdziałanie, o tę dobrą wolę, o dochowanie nadal zaufania waszego, upraszam tedy panów, z mojej zaś strony starać się będę zasłużyć na to.“

Przemowę tę — ogólnikową parafrazę ogólnikowej mowy tronowej, przyjęli Niemcy głośnem brawo, prawdopodobnie więcej przez sympatję osobistą dla dr. Kaiserfelda.

Na pierwszego wiceprezydenta wybrano dr. Hopfena 136 głosami, na drugiego dr. Franc. Grossa (z Wels) 89 głosami; resztę głosów otrzymał dr. Rechbauer (czterdzieści kilka). Dr. Skene wnosił, aby wybór drugiego wiceprezydenta odroczyć na później, z powodu, że nie nastąpiło jeszcze porozumienie co do tego wyboru; wniosek ten odrzucono jednak.

Przedsięwzięto potem wybór na sekretarzy; rezultat skrutinium będzie jutro ogłoszony.

Rozmaici ministrowie przedkładają potem cały szereg projektów ustawodawczych, i odczytano spis, sankcjonowanych przez casarza uchwał Rady państwa.

Minister Brestel uzasadniał w obszernej mowie przedłożenie rządowe, zamknięcia rachunków z r. 1868. Skonstatował, że jakkolwiek wydatki powiększyły się, dochód także podwyższył się, mianowicie w rubryce dochodów niestałych, tak, że jest nadzieja, iż w roku przyszłym nie będzie potrzeba podwyższać podatków (Brawo!)

Opat Helferstorfer stawia potem wniosak naglący, aby na mowę tronową odpowiedziała Izba adresem, a do ułożenia jego, aby obrano osobną komisję z 15 członków.

Dr. Toman wnosi, aby ta komisja składała się z 24 członków, ażeby wszystkie stronnictwa mogły w niej znaleźć odpowiednią reprezentację. Spodziewać się bowiem należy, że w sesji teraźniejszej przeprowadzone zostaną ważne bardzo zmiany w dotychczasowym ustroju konstytucyjnym państwa, więc słuszną jest rzeczą, aby reprezentanci wszystkich obozów politycznych, mających wziąć udział w tem dziele, mogli mieć sposobność dać wyraz swoim opiniom w adresie do tronu. Gdyby zaś komisja adresowa składała się tylko z 15 członków, będzie im to utrudnionem.

Wniosek dr. Tomana upadł oczywiście; głosowali za nim Polacy, Tyrolczycy, Słowieńcy. Popierał go i ks. Andrjewicz z Bukowiny, lecz potem głosowali za odrzuceniem tego wniosku.

Dr. Roser przedkłada wniosek o ograniczenie pracy fabrycznej na 10 godzin i wydanie przepisów stosownych co do pracy dzieci w fabrykach.

Dr. Gross (z Wels) interpeluje ministra finansów z powodu rozmaitych usterek w pracach przygotowawczych co do reformy podatkn gruntowego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. *Correspondance tchèque* z d. 23. z. m. uskarżając się na naczelnika powiatu Nove Mesto za jego prześladowania tych wyborców, którzy głosowali na kandydatów narodowych, zadaje fałsz oficjalnym wiadomościom, utrzymującym jakoby żaden urzędnik nie stracił miejsca z przyczyny odbytych wyborów i twierdząc przeciwnie, donosi o wydaleniu z posad pp. Ninger i Krupka, profesorów liceum piseckiego, oraz p. Antoniego Vitak z Loun i p. Kral z Dobrzic, równie zdolnych i bardzo szanownych pedagogów.

Redaktor dziennika *Posel z Prahy* został niedawno z więzienia wypuszczony. Przy tej sposobności *Korespondencja czeska*, słowami p. Schimaczka, uskarża się na zawisłość sędziów od prokuratora w sprawach prasowych. „Ogólny postrach przejmował sąd na widok cesarskiego prokuratora“, a dalej: „Policja składała tajemnie raporta o głosach członków sądu kryminalnego, a każdą razą, gdy wyrok zapadły nie był do gustu p. prokuratora, kazał tenże podawać sobie protokół w celu zaznaczenia tych z sędziów, którzy śmieli okazać pewną niezawisłość zdania“.

W pragskiej Radzie toczyła się d. 13. żywa rozprawa zmienienia nazwy ulicy Dominikańskiej na ulicę Hussowską. Przeciw zmianie wystąpił kanonik Bradac, uważając ją za obelgę dla wszystkich katolików w Czechach; poparł go Brauner. Po przemowach Gregra i Sladkowskiego za zmianą, uchwalono ją 28 głosami przeciw 25.

Hr. Taaffe odpowiedział deputacji robotników: „Jako pojedynczy członek rządu nie mogę dawać żadnych zapewnień lub przyrzeczeń, ale przedłożę tę sprawę Radzie ministrów, która już tak wielostronnie zajmowała się sprawą robotniczą. Stanowczo muszę naganić, że robotnicy, pomijając drogę legalną, tak demonstracyjnie się zgromadzili. Miało się zebrać około 8000 ludzi, wprawdzie w spokoju, ale przecież wbrew postanowieniom konstytucji.“ Robotnicy przyjęli przychylnie odpowiedź ministra, odpowiadając mu przytem, że robotnicy nie mają żadnych reprezentantów w prawodawstwie, że w Austrji trzeba demonstrować, bo inaczej się niczego nie uzyska.

Rzym. Słowa, które podał telegram o allokucji papiezkiej z d. 9. bm., znajdują się w niej istotnie, ale w sensie, który znaczenie ich zupełnie zmienia. Papież przytoczył słowa św. Jana Złotoustego: „A wszakże niemasz nic silniejszego nad kościół, rzekł św. Jan Złotousty; kościoł silniejszy od samego nieba. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Jakież słowa? Oto: Ty jesteś opoką“ i t. d. Wyraz niebo ma tu zatem znaczenie czysto fizyczne.

Hiszpania. Rządowi udało się ulokować część pożyczki miliardowej. Na posiedzeniu kortezów d. 11. bm. wystąpił Castelar gwałtownie przeciw domowi Sabaudzkiemu i Napoleonowi. Oświadczył, że kraj odrzucił kandydaturę ks. Genuy, która nie reprezentuje ani sławy ani tradycji, i dodał w imieniu republikanów, że do sprowadzenia tryumfu demokracji użyją srodków tylko legalnych. — Don Karlos wydał proklamację. W niej poddaje swoje prawo do tronu pod głosowanie ludu, i przyrzeka nadanie konstytucji takiej, jaką posiada Austrja.

Wschód. Ażeby zapobiedz organizowaniu się jakiego powstania w Bosnii, rząd turecki powołał z każdej nahii po 300 redyfów pod broń.

Kronika.

— **Wypadki miejscowe.** Wczoraj przed południem wpadł pies wściekły do kuchni szpitalu głównego, gdzie pokąsał trzy psy tamtejsze i kilka szczeniąt. Zabito go, nim jeszcze rzucił się na ludzi. Pokąsane psy oddano oprawcy.

— Wczoraj były dwa pożary wewnętrzne, które straż ogniowa z komendy głównej wnet stłumiła. Około godziny 4. popołudniu zajęło się rozmaite rupiecie w piwnicy domu nr. 523 przy placu Krakowskim, a o 9. wieczorem wszczął się ogień w jednym z sklepików przy ulicy Krakowskiej.

— **Nadesłane.** Otrzymaliśmy następujące pismo:

Upraszam o umieszczenie w kronice *Gazety Narodowej* następującego wyjaśnienia odnoszącego się do niewłaściwego sprawozdania *Dziennika Polskiego* z posiedzenia Stowarzyszenia techników, na dniu 10. bm odbytego.

Dziennik Polski z dnia 12. grudnia 1869 nr. 72. umieszczając w kronice sprawozdanie z posiedzenia Stowarzyszenia technicznego, na dniu 10. b. m. odbytego — pisze między innemi, że Stowarzyszenie techników „jest jedynem stowarzyszeniem u nas, które się bardzo znakomicie rozwija, swobodne od krzykactwa i kłótni statutowych.“

Lecz gdy w dalszym ciągu tego sprawozdania, z pominięciem faktów, wyraża się ogólnikowemi słowy: „Na przedwczorajszem posiedzeniu groziła wprawdzie i na posiedzeniu techników wybuchnąć kwestja językowa, wiadomo bowiem, że skład Towarzystwa — z rodowitych Niemców i Polaków — wymaga liberalnego używania jednego i drugiego języka, ale usunięto ją skwapliwie jako nienależącą do programu Towarzystwa“ — musi każdy, nie będący na owem posiedzeniu obecnym, według zasad loiki przyjść do wniosku, jakoby w samej istocie na owem posiedzeniu podniesione zostały kwestje, nie mające w Stowarzyszeniu techników żadnej racji bytu, — i dążące tylko do bezzasadnego wywołania sporów w kwestji językowej, i jak sprawozdawca mniema, kłótni statutowych.

W interesie nagiej prawdy, i celem usunięcia możliwych fałszywych domysłów, jakie to w przedstawiony sposób nieszczęśliwie ułożone sprawozdanie u nieobecnych na owem posiedzeniu Stowarzyszenia techników wywołaćby mogło, widzę się spowodowanym, jako w tej sprawie bezpośrednio interesowany, to sprawozdanie przez następne przedstawienie prawdziwego i rzeczywistego stanu rzeczy uzupełnić i sprostować.

Na początku zeszłego roku uchwaliło Stowarzyszenie techników jednomyślnie, by statuta Stowarzyszenia w języku niemieckim i polskim były wygotowane, i członkom rozdane.

Uchwała ta co do statutów w języku niemieckim została wnet wykonaną, — co do statutów zaś w języku polskim zostało wykonanie tej uchwały po dziś dzień zaniechanem.

Wobec tego miałem prawo, i według mego przekonania obowiązek do upomnienia się o wykonanie uchwały względem wygotowania i rozdania członkom Stow. techn. statutów w języku polskim, co też na owem posiedzeniu, o którem sprawozdawca *Dziennika Polskiego* wspomina w drodze interpelacji o to do pana przewodniczącego, uskuteczniłem.

Prócz tego zostali wszyscy członkowie Stow. techn. bez wyjątku na pierwsze tegoroczne posiedzenie kartami wyłącznie w języku niemieckim wystosowanemi, zaproszeni.

W tym fakcie dopatrywałem różnych rzeczy, a między innemi dowolnego naruszenia przez Stow. techn. uchwalonej zasady równouprawnienia, i nieusprawiedliwione oktrojowanie członkom Polakom języka niemieckiego.

Wobec tego zdawało mi się znowu, że mam prawo i obowiązek zainterpelować na w mowie będącem posiedzeniu p. przewodniczącego o przyczynę przedstawionego postąpienia.

Kończąc na tem moje wyjaśnienie i sprostowanie, pozostawiam odpowiedź na pytanie — czy w tem mojem postąpieniu można słusznie dopatrzyć myśli wywołania kłótni statutowych i sporów językowych, i czy przestrzeganie praw i żądanie wykonania uchwał członków Stowarzyszenia nie należy do programu Towarzystwa — sumiennemu przekonaniu szanownej Redakcji *Dziennika Polskiego*.

Lwów dnia 14. grudnia 1869.

Dr. Popiel Juliusz.

— **Z projektu komisji dla zmiany nazw ulic lwowskich** wyjmujemy następujące zmienione nazwy ulic i placów: Ulica mała Krakowska — ulica Kamińskiego; u. boczna Krakowska — u. Skarbkowska; plac Akademicki — u. Krakowska; u. Akademicka — u. Ormiańska; u. Dykasterjalna — u. Trybunalska; u. Długa — u. Teatralna; u. Teatralna — u. Skarbkowska; u. Kastrum — u. Technicka; plac Dykasterjalny — plac Trybunalski; u. wyższa Karola Ludwika — u. Hetmańska; u. niższa Karola Ludwika — u. Karola Ludwika; plac Ferdynanda — plac Marjacki; u. Nowa — u. Arsenalska; u. boczna Wałowa — przecznica Wałowa; u. Różana i u. Serbska — Zarwanica; plac Żydowski — plac Pogorzeliska; u. Żydowska — u. Wekslarska; u. Żydowska boczna — przecznica

Wekslarska; u. Zbrojowni boczna — za zbrojownią u. Zbrojowni wyższa i plac Zbrojowni — Podwale; ulica Ruska boczna — przecznica Ruska; u. Ruska wązka — u. Zacerkiewna; u. Ormiańska wyższa — u. Ormiańska; u. Ormiańska niższa — u Skarbkowska; u. Ormiańska poprzeczna — u. Grodzickich; plac Targowicy drzewa — plac Strzelecki; n. Strzelecka — u. Drzewna; u. Bernardyńska wyższa — przecznica Wałewa; u. Bernardyńska niższa — u. Bernardyńska; plac Pikiety ogniowej i u. Zbożowa — u. Pańska; u. Halickiego przedmieścia — u Halicka; plac Halickiego przedmieścia — plac Halicki; n. Laskowskiego — u. boczna Zielona; u. Seret — przecznica Zielona; u. boczna Jabłonowskich — na Skałce; u. Żelaznej wody — u. Snopkowska; u. Onderki — droga Łukiewicza; u. Kąpielowa — u. Stawowa; u. boczna św. Zofii — Zofijówka; u Pływalni— u. Pełczyńska; u. nowa Uniwersytecka — u. św. Mikołaja; u. Garnczarska wyższa — u. Garnczarska; u. Garnczarska niższa — u. Ogrodowa; u. Garnczarska boczna — przecznica Garnczarska; u. św. Jana wyższa — u. św. Jana; u. św. Mikołaja — u. Akademicka; u. stara Pocztowa — Chorążczyzna; u. Ślepa — n. Krzywa; u. Chorążczyzna — Niższa Chorążczyzna; u. Chorążczyzny niższa i u. Chorąż. wyższa — Chorążczyzna; u. Rzepińskiego — u. Koralnicka; u św. Anny — u. Ślósarska; u. Chorążczyzny boczna — u. Lakiernicka; u. Ossolińskich — u. Literacka; u. Hofmańska — u. Kręta; u. Szeroka i u. św. Łazarza — u. Ossolińskich; u. Ubogich — u. Wronowska; u. Ubogich boczna— Przecznica św. Łazarza; u. Cytadeli — u. św. Łazarza; u. Kościckiego — u. boczna Pełczyńska; droga Potokowa — u. boczna Wulecka; u. Wulecka boczna — droga Ogrodnicka; u. Krzyżowa — u. Murarska; u. Głęboka i u. Kanonierska — u. Głęboka; u. Nowego świata — Nowy świat; u. Standowskiego — u. Krzyżowa; u. Pillerówki — droga Polna; u. Solarni — u. Cmentarna; u. św. Jura boczna — u. Piwowarska; plac św. Jura — plac św. Jerzego; u. Sacrécoeur — przecznica Nowoświecka; u. Seminarza — u. Literacka; u. Syxtuska boczna — przecznica Syxtuska; u. Frenela — u. Kościuszki; u. Majera — u. Zygmuntowska; u. Pałacowa — u. Literacka; u. Jezuicka i plac Jezuicki— u. Jagiellońska; ogród Jezuicki — ogród Miejski; u. św. Jura — u. Jagiellońska; u. nowa Pocztowa — u. Krasickiego; u. Krasickiego — przecznica św. Anny; u Jezuicka boczna — przecznica św. Stanisława, u. Kapelusznicka — u. Furmańska; u. Janowska boczna — u. Świętokrzyzka; u. na błonie Janowskie — droga boczna Grodecka; u. Okopiska — na błoniach Janowskich; u. Kleparowska boczna — pod Dębem; u. Browaru — u. Szpitalna; u. Zabrygicka — u. Karna; u. Bogdanowska — u. Szpitalna; przecznica Słoneczna II. — u. Misjonarska; przecznica Słoneczna I. — u. Miodowa; ulica Pełtwy — ulica Pełtewna; plac nad Pełtwą i na Pełtwi — plac Rzeźni; ulica Cebulanka— u. Cebulna; u. chlebowa — u. Owocowa; przecznica Chasidim — u. Cebulna; u. synagogi Boczna — przecznica Bóżnicza; u. Synagogi — u. bóżnicza; u. Krzywa — u. łamana; u. Łaźni — u. Łazienna; plac Studni — u. Bóżnicza; plac Łaźni — u. Bóżnicza; przecznica Chasidim — przecznica Starozakonna; u. św. Teodora — u. Smocza; u. Chasidim — u. Starozakonna; przecznica Chasidim — przecznica Starozakonna; u. Miodosytni — u. Miodowa; plac Miodosytni — u. Pompierska; u. Pomisjonarska — u. Misjonarska; plac Pomisjonarski — plac Misjonarski; u. podzamecza — u. Młynarska; u. Zborowszczyzny — u. Zborowska; u. Koryta — u. Korytna; u. koryt Boczna — u. Szkolna; u. Zamkowa — droga Zamkowa; u. Kisielki — u. Sapielna; u. boczna Zamkowa IV. — u. Orzechowa; u. boczna Zamkowa III.— u. Stroma; u. boczna Zamkowa II.— u. Podzamcza; u. boczna Zamkowa I. — u. Studzienna; Przecznica Zamkowa — u. Ogórkowa; u. Ślepa — u. Krótka; u. Mikołajska — u. Pilnikarska; u. Mikołajska — u. Podbramska; u. Krzywa zameczna — u. Lwia; u. boczna Sieniawszczyzny u. Schodowa; u. św. Jana — u. Spójna sieniawska; Plac rybi — Stary Rynek; u. Marji Śnieżnej — u. Rybia; plac Marji Śnieżnej — plac Mały; u. Marji Śnieżnej boczna — u. Mosiężna; u. Szkarpowa — u. Śnieżna; u. pod Szkarpami — u. Kazimierska; u. Benedyktyńska — u. Śnieżna; u. Boczna kościelna — u. Kohnowska; Góra Wysoki Zamek — Góra Franciszka Józefa; u. Czerwonego klasztoru—u. Teatyńska; u. Krótka — u. Czerwona; plac Biskupi — plac Arcybiskupi; u. Strzelecka dalsza — na Sobieszczyźnie; u. Ślepa — u. Leśna; Lonszanówka — u. Piaskowa; n. Krupnicza niższa — n. Krupiarska; u. Krupnicza wyższa — u. Mączna; u. Łomu — u. Kopalna; n. Krzywczycka — Łyczakowska; plac Celny— plac Cłowy; u. Ciasna—n. Cłowa; n. Wyższa Gliniańska — u. Rzeźbiarska; u. Szpitalna — u. Głowińskiego; u. Piekarska niższa — u. Ochronek; u. Cetnerówki — u. Pijarów; n. Boczna Łyczakowska — u. Cetnerowska; Mazurówka — u. Wietrzna; Pasieki miejskie — Pasieki halickie. — Nie wymienione tu ulice zatrzymają dawne nazwy.

— **Wdowa** po majorze byłych wojsk polskich, w bardzo podeszłym wieku, bez rodziny i krewnych, nie mogąca dla słabości wzroku i braku zdrowia zarobić na życie, do tego w niewysłowionej nędzy pozostająca, gdyż pozbawioną została mienia swojego przez niegodną kradzież, udaje się do serc miłosiernych z prośbą, by małem bodaj wsparciem przyszli jej w pomoc.

Datki przyjmuje administracja *Gazety Narodowej*.

— **Proces księdza Bobikiewicza** ze względu uznanej przez sąd konieczności zasięgnięcia zdania fakultetu medycznego wszechnicy Jagiellońskiej, co do ważności pobicia Ostapa Demkowa (patrz ostatnie numera *Gazety* za wrzesień) przed kilku miesiącami przerwany, w dniu pozawczorajszym nanowo został podjęty.

Rzeczoznawcy dr. Karcz i chirurg sądowy Tangiel, w swych orzeczeniach różnili się w jednym tylko punkcie, a mianowicie: pierwszy twierdził, że uderzenia w brzuch sprowadzają wprawdzie niebezpieczne skutki, lecz nie powszechnie jak to utrzymywał pan Tangiel. Różnica dość znaczna, albowiem gdyby sąd poszedł był za zdaniem tego ostatniego, to pobicie Ostapa przez księdza, bez względu na skutek, jako *lebensgefährlich*, podpadałoby pod §. 155 ustawy karnej. Z tej to właśnie przyczyny Wysoki sąd uznał za potrzebne zasięgnąć opinii Wydziału medycznego uniwersytetu w Krakowie, co do przepukliny bowiem i wyjścia kiszki odchodowej wspomniani rzeczoznawcy byli jednakowego zdania, tj., że drugie nie mogło powstać z pobicia, pierwsza zaś, a przynajmniej jej początki, musiały już istnieć przed doznanem pobiciem. Otóż nadesłane orzeczenie fakultetu, utrzymując podobnież, że opadanie kiszki nie ma najmniejszego związku z pobiciem, twierdzi, że daleko przed takowem ruptura musiała już egzystować, ks. Bobikiewicz mógł, co najwięcej, przyczynić się do powiększenia tylko takowej. Co zaś się tyczy zwyczajnych skutków, pochodzących z uderzenia w części dolne, to fakultet przypuszcza możliwość niebezpieczeństwa utraty życia i nie wyrażając się jednakże stanowczo czy, powszechnie lub nie, na zasadzie, że przy pierwszych oględzinach lekarskich nie odkryto uszkodzenia trzew brzuchowych, dodaje tylko, że w tym wypadku nie była użyta siła zdolna spowodować utratę życia.

Po odczytaniu opinii fakultetu medycznego i świadectw odnośnych do stanu majątku i moralności obżałowanego, stwierdzających brak majątku i wszelkich przedtem kondemnat sądowych, przystąpiono nasamprzód do rozpatrzenia przez naczelnika kahału Fichmana w Rohatynie, świeżo uczynionego doniesienia, jakoby ks. Bobikiewicz z żoną, starali się istotnie za 60 złr. Fuksa i Sztejna namówić do fałszywego świadczenia. Sąd atoli na wniosek zastępcy prokuratora uznał doniesienie za nieważne, a to ze względu, iż ono nie może już w niczem przyczynić się do powzięcia lepszego przekonania, jakie ma w tej sprawie, a zresztą dlatego, że krok Fichmana zapóźno zrobiony. Kahalny miał dosyć czasu wystąpić we właściwej porze, jeśli już tak bardzo chodzi mu o prawdę, nie zaś wtedy, gdy rozprawa się kończy a wyrok ma nastąpić.

Skład sądu tenże sam, co przed 10 tygodniami. Publiczność, wcześnie zawiadomiona o mającym nastąpić wyroku, szczelnie napełnia miejsca dla niej zostawione. Pana Adolfa Lifczyc, właściciela szynku pod jednokonką, a zarazem gorliwego przestrzegacza słuszności, nie mogliśmy dostrzedz. Czyżby ten człowiek dobrego serca, któremu przewodniczący radca Petuł okazał był swoje zdziwienie, co do jego interesowania się obżałowanym, stracił gust do rozpraw i, zniechęcony, stał się oziębłym na los tego ostatniego?

Świadków też nie widać. Ani rezolutnej Marunki Szczerbatej, ani Iwasia o węgierskich ciżmach, ani Fedia Lewickiego *pereprassaju komisju honoru i łaski*, ani też Fedia Popowiczem zwanego, przyjaciela jednokonki i innych podobnych zakładów, nie ma już więcej. Tylko trzech parobków księdza Bobikiewicza jako współwinnych w zarzucie o nielegalne spacery do cudzego lasu, tylko piękna Małanka Prystała, oskarzona o nieprzyzwoite uczynki na cmentarzu, tylko nareszcie dwaj szwagrowie: Fuks szewc i krawiec Sztein, posądzeni o fałszywe świadectwo, cicho siadają na ławie oskarzonych. Chłopi milczą i dość ponuro wyglądają. Małanka ubrana pięknie, śliczne włosy w warkocz splecione, wciąż prawie płacze; Fuks blady i z natężoną uwagą, baczny na wszystko; Sztein zaś Lejbe, kwaśny jeszcze gorzej i czegoś niekontent, obliczem całem i postawą tocząc czarne gałki ócz swoich po wszystkich obecnych, zdaje się, jakby wzywał wszystkich na świadectwo swojej niewinności. Biedny Sztein! on dotąd pojąć nie może, jakim to sposobem się stało, że los nieszczęśliwy rzucił go przed straszne oblicze Jaśnie Oświeconego sądu Wielmożnych konsyliarzy, którym nareszcie głębokie uszanowanie złożywszy, ks. Bobikiewicz zajmuje swe miejsce, pełen pokory i zmartwienia.

Zastępca prokuratora. pierwszy głos zabiera. Mowa jego, mniej więcej była następną:

Jakubowski, zastępca prokuratora: Sprawa ks. Bobikiewicza, przed dwoma miesiącami będąca przedmiotem dziewięciu całodziennych posiedzeń sądu krajowego, pod każdym względem zasługuje na uwagę publiczności. Sprawa ta, zbliża się już do swego końca. Dwie zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała, dwie zbrodnie oszustwa, zbrodnia przeniewierzenia się i 8 rozmaitych przestępstw — oto smutny temat tego procesu, z którego obowiązek mój nakazuje przedstawić ostateczne wnioski.

Proces ten rozpoczętym został jeszcze w styczniu roku 1868, przez sąd śledczy w Bóbrce z przyczyny skargi, na dniu 31. sierpnia 1867 r. przez przełożonego wasiuczyńskiej gminy i dwóch włościan podanej do byłego urzędu powiatowego w Rohatynie. W skutek delegacji wyższego cesarske-królewskiego sądu krajowego z dnia 18. marca 1868 roku zostało przeprowadzonem przez sąd nasz ponownie całe śledztwo, rozprawa ostateczna toczyła się wiadomym sposobem, dziś zaś przychodzi wydać wyrok.

Oprócz wyszczególnionych 13 karygodnych czynów, z których 5 zbrodni (jedna z nich tyczy się żydów) i 8 przestępstw, księdzu Bobikiewiczowi zarzuconem jeszcze było 14 rozmaitych przestępstw i zbrodni, względem których jednakże, z powodu przedawnienia, lub też że istota czynu, po upływie długiego czasu, nie mogła być sprawdzoną, śledztwo wstępne zostało zaniechanem. (C. d. n.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wrocław dnia 13. grudnia. Pszenica loco 86 funt. 80 sgr. Żyto loco 84 funt. 54 sgr. Owies loco 50 f. 32 sgr. Rzepak loco 150 f. brutto 248 sgr. Olej rzepakowy loco 12 1/6 talar; z dostawą na kwiecień i maj 12 5/6 talarów. Spirytus loco 8000 trallów 14 talarów gotówką, z dostawą na grudzień 14 1/6 tal., na kwiecień i maj 14 17/24 tal. gotówką.

Ostatnie wiadomości.

O przesileniu ministerjalnem w Wiedniu piszą teraz, że w niedzielę, na naradzie ministrów, odbytej nad mową tronową, dr. Giskra cesarzowi, przewodniczącemu naradzie, w swojem i w imieniu Hasnera, Herbsta, Brestla i Plenera miał objawić chęć ustąpienia z ministerstwa. Formalnego zaś podania się do dymisji nie było.

Cesarz za pięć dni ma wrócić do Wiednia, a naradziwszy się pierwej z węgierskimi ministrami, jak postąpić ma wobec przesilenia ministerjalnego, załatwi ostatecznie tak podania się o dymisję hr. Potockiego, Taaffego i Bergera jak i oświadczenie chęci ustąpienia reszty ministrów.

Organ centralistów i mameluków austrjackich, *N. fr. Presse* podaje telegram ze Lwowa donoszący, że pod auspicjami *Dziennika Polskiego* p. Ziemiałkowski z stronnictwem swojem zawiązują tutaj klub polityczny, do którego przejdzie większa część rezolucjonistów. Mimo, iż *N. fr. Presse* stoi u samego źródła wiadomości w guście powyższym, możemy twierdzić, iż co do przechodzenia rezolucjonistów pod sztandar p. Ziemiałkowskiego podała zupełnie mylną wiadomość. Zresztą o zawiązywaniu podobnego klubu we Lwowie tyle tylko słychać, iż *Dziennik Polski* tę wiadomość podał, tj. że tego sobie życzy.

Zastępstwo interesów polskich, bez oglądania się na każdoczasową formę ustroju Austrji, co ma być chorągwią klubu, już praktykowali i praktykują dotąd mamelucy — a jaki był skutek — wiadomo. W dzisiejszych okolicznościach znaczy to tyle, co paktować z centralistycznymi ministrami. Gdyby więc wiadomość *Dziennika Polskiego* się sprawdziła, to byłoby to stwierdzeniem wiadomości, iż p. Ziemiałkowski traktował w Wiedniu z bürgerministrami, i dalej w tym kierunku postępuje, działając przeciw delegacji.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej Rady państwa do komisji adresowej wybrani Eichhof, Rechbauer, Grocholski, Dietrich, Swetel, Tinti, Figuly, Spiegel, Skene, Kuranda, Klier, Lapena, Schindler, Kraiński, Wolfram. Wniosek Giovanelego, aby wszyscy posłowie mogli być obecni na obradach Wydziału adresowego, przyjęto.

Przedłożenie rządowe względem stanu wyjątkowego w Dalmacji przekazano Wydziałowi adresowemu. Wniosek o przekazanie przedłożenia tego osobnemu Wydziałowi, odrzucono.

Etat finansowy i sprawę dalszego poboru podatków przez 3 miesiące aż do końca marca przekazano Wydziałowi budżetowemu z 24 członków. Projekt ustawy względem wolności koalicji przekazano Wydziałowi z 12 członków.

Wczorajsza *Gaz. Wied.* zamieszcza odręczne pismo cesarza, w którem uwalnia Wagnera z posady namiestnika w Dalmacji i mianuje Floka szefem namiestnictwa w Zadarze.

Prokuratorja wiedeńska wniosła skargę przeciw sprawcom demonstracyj robotniczych.

Z Pragi donosi telegram, że do tamtejszego „wierno-konstytucyjnego klubu delegatów“ nadszedł projekt reformy wyborczej, wypracowany od ministerjum spraw wewnętrznych, do ocenienia o ile takowy dotyczy stosunków Czech.

Berlińska Izba posłów przyjęła ustawę o konsolidacji długu państwa według wniosków komisji budżetowej.

Słychać, że pruski minister finansów zamyśla jeszcze na tej sesji sejmu pruskiego przedłożyć wniosek zupełnego zniesienia opłat stemplowych.

Opozycyjne frakcje francuzkie mają dążyć głównie do zniesienia kandydatur rządowych i rozwiązania Ciała prowodawczego. Chcą one legislatywy, któraby podobną była ile możności do konstytuanty.

Na żądanie Garnier Pagesa, aby przesyłka zagranicznych dzienników do Francji, nie podlegała żadnym trudnościom, oświadcza w Ciele prawodawczem Forcade: Zagraniczne dzienniki nie ponoszą tych ciężarów co francuzkie, nie mogą więc używać tej samej wolności. Pages odpowiada: oświadczenie to okazuje, że rząd jeszcze żadnego kroku naprzód nie zrobił.

Z Paryża donoszą telegramy prywatne, że w Hiszpanii obawiają się nowego wybuchu karlistowskiego. Na granicy od Francji i Portugalii wielki ruch panuje między karlistami. Z Francji miano wydalić kilku wychodźców hiszpańskich.

Dnia 14. b. m. nowomianowani ministrowie włoscy złożyli przysięgę, a nazajutrz mieli się przedstawić Izbie. Do wyliczonych wczoraj przybył jeszcze p. Castagnola, jako minister rolnictwa.

Pester Lloyd otrzymał z Warszawy d. 12. bm. wiadomość, że przejechała tamtędy deputacja jezuitów z Rzymu do Petersburga, ażeby tam przy położeniu kamienia węgielnego pod pomnik Katarzyny II. (jako założycielki orderu św. Jerzego) wręczyć dokument od ks. Beekxa, jenerała jezuitów, opiewający zasługi carycy około zakonu Lojoli, któremu po zniesieniu dała jedyny przytułek.

Dzień 13. b. m. jako rocznica uznania Serbii przez mocarstwa europejskie uroczyście był obchodzony w Belgradzie, a reprezentanci wszystkich państw wystąpili u dworu z gratulacjami.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 16. grudnia. Klub lewicy Izby niższej Rady państwa liczy 90 członków, klub ostatecznej lewicy 30 posłów. Ten ostatni uchwalił w ważnych kwestjach postępować z klubem lewicy o ile możności w porozumieniu.

Londyn d. 15. grudnia. Parlament zwołany na d. 8. lutego.

Paryż d. 15. grudnia. Wieści uzasadnione krążą o mającej nastąpić w jak najkrótszym czasie zmianie ministerstwa.

Florencja d. 15. grudnia. Nowe ministerstwo rozwinęło swój program. Rząd postanowił zaprowadzić oszczędności, lecz gdyby takowe okazały się niedostatecznemi, zaprowadzi nowe podatki. Rząd zredukuje niedobór do 70—80 milionów.

Kursa z dnia 15. grudnia 1869.

godz. 2. min 5. popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 79.—. Akcje banku anglo-austr. 273.50. Anglo węg. 85.25. Akcje Karola Ludwika 243.—. Kolej siedmiogrodzka 168.—. Kolej południowa 263.—. Kolej alföldzka 173.—. Kolej państwowa 396.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 199.50. Kolej węg. półn.-wsch. 161.—. Kolej północna 209.—. Kolej Rudolfa 167.50. Kolej węg. wschodnia 88.75. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 72.75. Losy 1864 r. 117.75. Kolej Nadcisańka 247.—. Usposobienie mdłe.

godz. 6. min. 5 popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 59.70. Akcje kredytowe 254.50. Akcje banku anglo-austrjackiego 273.50. Bank obrotowy 114.—. Akcje Karola Ludwika 242.—. Kolej południowa 261.50. Franko-austr. 99.—. Akcje banku bud. 47.—. Kolej wschodnio-północna —.—. Akcje banku handlowego —.—. Kolej Elżbiety 193.—. Losy 1860 r. 96.75. Napoleondor 9.90. Losy 1864 r. —.—. Banku jeneraln. —.—. Usposobienie mdłe.

Paryż. Renta 3% 72.85. Lombardy 525.—. Amerykańskie obligi 97 1/8.

Berlin. Moskiewskie banknoty 74 1/8. Akcje kredytowe 138 3/8. Lombardy 142 1/8. Galicyjska kolej 93 1/8. Rumuńska 73 1/8. Kolej państwowa 213 1/8. Na Wiedeń 81 5/16.

Wrocław. Pszenica 78. Żyto 52. Owies 32. Rzepak zimy *loco* 248. Koniczyna —.—.

Kolej wschodnia.

Wiedeń. 14. grudnia 1869.	Płacą zł.r.	Płacą ct.	Żądają zł.r.	Żądają ct.
Renta austrjacka notami oprocentowana	59	90	60	00
„ „ srebrem „	70	20	70	30
Oprocentowane Obl. ind. niż. austr.	94	00	95	00
„ „ „ węgierskie	79	25	79	50
„ „ „ chor. i slaw.	82	75	83	25
„ „ „ galicyjskie	72	75	73	25
„ „ „ bukowińskie	72	50	73	50
„ „ „ siedmiogrod.	75	75	76	25
Losy.				
Obligacje gal pożyczki głod. z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożycz. z r. 1839 (całe)	224	00	225	50
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%	90	50	91	50
„ „ „ 1860 po 100 „ 5%	102	50	103	00
„ „ „ 1864 po 100 „	117	75	118	00
„ Zakładu kredyt. po 100 złr.	164	50	165	50
„ ks. Salm	41	50	42	50
„ hr. Palfy	29	00	30	00
„ ks. Klary	33	50	34	00
„ hr. St. Genois	32	50	33	50
„ ks. Windischgrätz	20	00	21	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ Rudolfa	16	00	16	50
Stanisławowskie po 20 złr.	27	00	28	75
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. } 10letn. do loz.	98	25	98	75
Banku narodowego w walucie austr. } 10letn. do loz.	93	30	93	50
Galic. Zakł. kred. 4%	77	50	78	00
Gal. Banku hipotecznego 6%	88	00	88	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	107	50	108	00
Akcje bankowe i przem.				
Gal. bank krajowy	00	00	00	00
Banku narodowego austr.	732	00	736	00
„ anglo-austr.	274	50	275	50
Zakł. kred. dla h. i przem. po 160 złr.	257	75	258	00
Kolei półn. Ferdynanda	2097	00	2092	00
„ Karola Ludwika	242	75	243	25
„ Czerniowieckiej	199	25	199	75
„ Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. em.	101	50	102	50
„ „ Lw. Czern. za 100 (1867)	89	75	90	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondor	9	89	9	90
Augsb. 100 złr. nr.	103	15	103	30
Frankf. n. M. 100	103	15	103	30
Hamb. 100 mark.	91	25	91	45
Londyn 10 fnt. st.	123	95	124	10
Paryż 100 frank.	49	30	49	30
Paryż 14. grudnia.				
Renta 3%	72	95	00	00

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 15. grudnia.	A. W. złr.	A. W. ct.
Renta w papierze	59	75
Renta w srebrze	69	85
Losy z roku 1860	96	80
Akcje Banku nar.	733	00
„ Towarzyst. kred. na 200 złr. bez dyw.	255	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	00
Dukat cesarskie sztuka	5	84 1/2
Srebro za 100 złr. w. a.	121	35

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 41 rano.
„ „ „ o „ 5 „ 16 wieczór.
„ „ do Czerniowiec o „ 10 „ 49 rano.
„ „ „ o „ 9 „ 48 wieczór.
„ „ do Brod. i Złoc. o „ 11 „ 9 rano.
„ „ „ o „ 10 „ 8 wieczór
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o „ 10 „ 9 rano.
„ „ „ o „ 9 „ 28 wieczór
„ z Czerniowiec „ o „ 5 „ 21 rano.
„ „ „ o „ 4 „ 36 wieczór.
„ z Brodów i Złoc. „ o „ 5 „ 4 rano.
„ „ „ o „ 4 „ 16 wieczór

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano.
„ „ „ o „ 10 „ 34 wieczór.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złoc. o „ 4 „ 35 rano.
„ „ „ „ o „ 3 „ 42 wieczór

Przyjechali do Lwowa dnia 15. grudnia.

Hotel George: Miklosz Merey z Tarnopola, Stanisław hr. Borkowski z Uhrynowa, Hieronim hr. della Skala z Czerniowiec, Tytus Winnicki z Nadycza, Elżbieta księżna Balsch z Multan, Hermann Runge z Kiszeniewa.

Hotel Angielski: Michał Czajkowski z Żerawy, Bolesław Cieński z Tomaszowic, Kazimierz Andruszewski z Jaworowa, Stanisław Juściński z Turynki.

Hotel Europejski: Wiktor Tęczarowski z Baran, Julian Eminowicz z Nowosiółek, Ludwik Zbijewski ze Strychaniec, Ferdynand Opelski z Moskwy.

Hotel Langa: Emil Freund z Tarnowa, Maurycy Ollendorf z Katowic, Michał Kaim z Katowic, Wojciech Heimann z Gliwic, Wilhelm Hermann z Wrocławia, Rupert Angerer z Wiednia, Hermann Ujaty z Wiednia.

Hotel Krakowski: Alojzy Śliwiński z Pukieniec, Maciej Krajczyk ze Swierza.

Zajazd Podolski: Aleksander Swieżawski z Luki, Ignacy Dudziński z Polowa.

Pod Tygrysem 2 1/2: Kornel Smoliński z Satkowiec.

Pod nr. 514 1/2: Autoni Cikowski ze Złotnik, Arnold Witoszyński z Kropiwna.

Wyjechali ze Lwowa dnia 15. grudnia.

Emeryk książę Taxis, c. k. marszałek porucznik do Wiednia, Gustaw Greiner do Gródka, Bolesław Prawdzic Chotomski do Czerniowiec, Jan dr. Lorenz do Wiednia, Gedeon Gedroic do Krakowa, Adam hr. Komorowski do Konotop, Franciszek Krzysztofowicz do Trybuchowiec, Józef Mysłowski do Dźwiniacza, Ignacy Machnowski do Tarnopola, Władysław Przybysławski do Wiednia, Stanisław Paygert do Krywenki, Henryk Pertak do Pniatyna, Władysław Prytyka do Tucznego, Zdzisław Jordan Stojowski do Bludnik, Ignacy Skrzeszowski do Uherzec, Michał Troskolawski do Wielopola, Jan Jordan do Batiatycz, Szczepan Bohdanowicz do Susołówki, Karol hr. Scipio do Czerlan, Filip Cuendt do Norymbergji, Józef Kahn do Norymbergji, Ignacy Reinhardt do Pragi.

Dług wdzięczności!

Wielmożnemu Panu Erazmowi Tomaszewskiemu, który jedynie zacnością charakteru wiedziony nadzielał mój dom prawie przez lat 5, swoją pomocą lekarską bezinteresownie, a godną wszelkiej zalety; bo tegoż jedynie staranności zawdzięczyć mi uratowanie dziatek w częstych słabościach, a żony mej szczególnie w najniebezpieczniejszej za nieocenione Trudy i usługi

Wielki Bóg Zapłać!!

Olesko dnia 13. grudnia 1869.

Ks. Mikołaj Paczowski
roski wikarjusz.

3586 1—1

Nadzwyczaj
tanie i dobre

ZEGARKI

Od wielu lat zaszczytnie znany skład zegarków

Ludwika Weigla

zegarmistrza we Lwowie. przy ulicy Długiej l. 40, poleca takowe po następujących cenach:

Szpindlowe	od 5 złr.
Cylindry srebrne	„ 11 „
„ lepsze	„ 13 „
„ kryte	„ 16 „
Ankry srebrne otwarte	„ 17 „
„ kryte	„ 20 „
Angielskie cylindry	„ 16 „
„ ankry z płaskiem szkłem	„ 20 „
„ kryte	„ 26 „

Remontery bez kluczyka-

cylindry	od 21 złr.
ankry otwarte	„ 28 „
kryte	„ 35 „
angielskie	„ 38 „
cylindry złote damskie	„ 28 „
ankry meskie	„ 40 „

Budziki francuzkie razem z zegarkiem od 6 złr., z zareczeniem **na lat dwa.** oraz poleca swój **skład** o wielkim wyborze zegarów stołowych, ramowych i pendułowych, jakoteż i z Szwarzwaldu niebijące od 2 złr., bijące od 4 zł., niemniej maszyn grających, taktomierzów (Metronom).

3585 1—4

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie doktora elektro-medycznego, wynalazku bandażu Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l'Arbre sec. 44; we Lwowie wyłacznie w aptece **Zyg. Ruckera.** 3411 29—?

Koce na konie,

Szczotki do kadzi
utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
3382 we Lwowie. 1—8

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy. **Cena flaszeczki 50 cnt.**

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w Stanisławowie u *Stechera v. Sebenitz*; w Krakowie u pana *M. Jawornickiego*; w Tarnowie u pp. *Józefa Jahna i H. Koyi.* 3391 3—12

PIGUŁKI BLANCARDA

Żelazisto - jodowe nie podlegające rozkładowi,

potwierdzone przez Paryską Akademię w 1850 **Zamieszczone w 1866 r. w formularzu legalnym francuzkim, w Kodeksie etc.**

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie i szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu*, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o *oddziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności*, dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania uregulowania perjodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby **każdy flakonik nosił pieczątkę** ze *srebra reakcyjnego* (*argent reactif*) z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej, jak obok:

Dostać można: we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. 3490 1—16

BLANCARD
aptekarz. rue Bonaparte.

Astma

CYGARETKA INDYJSKIE

(Canabis indica)

PP. Grimault et Cie apt. w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom w jakiej by, nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonę stramonium, nikotynę albo opium. Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również **przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.** 3482 2—24

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, **Berlinera i Ruckera; w Brodach w aptece p. Kullak i p. Franzos; w Rzeszowie w aptece p. Szaitera; w Krakowie w aptekach pp. Tranczyńskiego i Redyka, w Wiedniu w** składach materjałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Pracownia

sukień damskich od nowego Roku, w mojej szkole damsko krawieckiej, w domu l. 31, plac Kapituly we Lwowie.

Podejmuję się z starannością — życzeniom łaskawych pań zadość uczynić, a gustowną i doskonałą robotą, również taniością i dotrzymaniem terminu — będzie zadaniem mojem zasłużyć sobie na zaufanie u szanownej publiczności.

Wszelkie roboty domowe przyjmuję do szycia **na maszynie.**

Do nauki kroju i szycia sukień damskich, przyjmuję pod warunkami wiadomemi już szanownej publiczności. Dziełko 2 tomowe damsko-krawieckie, którego nabycie wyucza kroju bez nauczyciela, jest do nabycia u mnie po 4 złr.

Polecam się łaskawym względom szanownej publiczności *Ksawery Głodziński*, nauczyciel i autor nowej metody damsko-krawieckiej. 3588 1—1

W oborze Teofila Ostaszewskiego

jest kilka buhai szwajcarskich 2. i 3letnich odznaczających się pięknością do sprzedania, są i holendry roczniaki, kilka krów starszych i jałówek. 3596 1—2

Także jest ogier 15½ miary, ciemnogniady Milazyn, jako zbyteczny, tanio do nabycia, zgłosić się listownie franco, w Wzdowie poczta Zarszyn.

Propinacja w państwie chorostkowskiem jest do wypuszczenia.

Dnia 23. grudnia 1869 przed południem odbędzie się w kancelarji centralnej w **Chorostkowie** licytacja wydzierżawienia propinacji, mianowicie:

W Huwiłowie	na 200 osady,	karczma	1
„ Huwiłówku	„ 100 „	„	1
„ Wierzchowcach	120 „	„	1
„ Karaszyńcach	90 „	„	1
„ Peremiłowie	250 „	karczem	2
„ Postołówce	200 „	„	2

Cena wywołania, oraz poszczególnione warunki na miejscu będą ogłoszone.

Chorostków 14. grudnia 1869.

3597 1—3 *Od dyrekcji jeneralnej.*

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie jest na ukończeniu: 3589 1—3

Plan miasta Lwowa

według najnowszego stanu, z nowemi nazwami placów i ulic, tudzież skorowidzem głównych budynków. Jeden duży arknsz, sztych bardzo wyraźny i staranny. Wydanie nastąpi wkrótce po uchwaleniu nowych nazw przez Radę miejską. Cena będzie jak najumiarkowańsza.

Główna wygrana

200.000 złr.,

najniższa wygrana 170 złr.

Dnia 3. stycznia 1870.

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd nastanowionej i poręczonej c. k. austr. pożyczki kolei państwowej i żeglugi parowej z roku 1858 w sumie 42 milion. złr.

Pomiędzy 420.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane: a to: 21 po 200.000 złr., 71 po 200.000. 105 po 150.000, 90 po 40.000, 105 po 30.000, 90 po 20.000. 105 po 15.000, 370 po 5.000, 20 po 4.000, 76 po 3.000, 264 po 2.000, 503 po 1.500, 773 po 1.000 itd.. i po 175 złr. w. a. jako najniższa wygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność, przy niewielkiej wkładce wygrana **200.000** złr. pozyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przesłaniem należytości szybko, sumiennie i taktecznie uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przysyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezzwłocznie. Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego. 3592 1—4

J. Breycha

we Frankfurcie am Main Grosse Friedbergstrasse 41.

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Staremmieście podaje do powszechnej wiadomości, że preliminarz powiatowy na rok 1870 wyłożonym jest w kancelarji Wydziału powiatowego na 14 dni dla przejrzenia przez opodatkowanych.

Staremiasto 12. grudnia 1869.

3590 1—1 Prezes *Kędzierski.*

NIEŻYT grypy, katary, zapalenie piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków sosny morskiej.

W Paryżu w aptece **pana Blayn,** ulica du Marche St. Honore, 7; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w aptece M. Kullaka. 3131 9—24

Kijachtyński

SKŁAD HERBATY DOMU ZLECEŃ ROLNIKÓW

w Czerniowcach. 3056 11—12

Ma swoje składy:

w Czerniowcach (główny skład) ulica Pańska Nr. 470; we Lwowie u ***Jaskólskiego*** na placu Marjackim; w Krakowie u ***St. Zawadzkiego*** w domu komisowym. Oprócz tego: w Bełzie. w Borszczowie, Bochni, Buczaczu, Birczy, Bogdanówce, Cieszanowie, Czortkowie, Dębicy, Dobromilu, Dunajowie, Frysztaku, Gorlicach, Gródku, Grzymałowie, Horodence, Jaśle, Jaworowie, Kossowie, Kołomyi, Kamionce Strumiłowej, Limanowie, Mostach Wielkich, Nowym Targu, Podgórzu, Przemyślu, Raju, Rohatynie, Ropczycach, Sądowej Wiszni, Stanisławowie, Samborze, Starem Mieście, Sanoku, Stojanowie, Tarnowie, Tłumaczu, Turce, Zbarażu, Złoczowie, Żółkwi, Żurawnie, Zywcu.

Ceny: Familijna fnt. w. ros. 3 złr. Lansin fnt. w. ros. 3 złr. Cesarska perłowa funt ros. 4 złr.; Lansin siam-pechian fnt. w. ros. 4 złr. Cesarska perłowo-kwiatowa ft. w. ros. 5 złr. Lansin-Pecha fnt ros. 5 złr. Tuczańska w puszkach blaszanych fnt. w. ros. 8 złr. Tuzańska w jedwabnych oryginalnych puszkach fnt. w. r. 15 złr.

Wszelkie przesełki od 1 fnt zacząwszy z Głównego składu w Czerniowcach *franco.*

Austrjacka Północno-Zachodnia kolej żelazna.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że płatne z dniem 1. stycznia 1870 kupony od wydanych przez c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu w imieniu koncesjonarjuszów austrjackiej kolei żelaznej Północno-Zachodniej interymalnych kwitów na akcje wypłacane będą:

w Wiedniu w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu po 2 złr. 40 cnt. w srebrze za jedną akcję.

„ **Frankfurcie nad Menem** w filii Banku dla handlu i przemysłu po **2** złr. 48 cnt. w walucie południowo-niemieckiej za jedną akcję.

„ **Paryżu** w Succursale du Crédit foncier d'Autriche po 6 franków za jedną akcję.

Wiedeń dnia 15. grudnia 1869.

3599 1—1 Koncesjonarjusze
austr. kolei żelaznej Północno-Zachodniej.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny BANK HIPOTECZNY.

Kupon styczniowy z 1870 roku do kwitów tymczasowych na akcje c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku Hipotecznego, na które po 80 złr. w. a. wpłacono, ściągnięty zostanie począwszy od

2. stycznia 1870 za wpłatą 4 złr. w. a.

we Lwowie przy kasie głównej, w Krakowie zaś, Czerniowcach, Samborze, Tarnopolu i Biale we filiach Banku Hipotecznego.

Lwów d. 15. grudnia 1869. 3600 1—3

Dyrekcja.

Maszyny do szycia Eliasza Howe.

Aż do roku 1863 wyrabiał Howe maszyny wyłącznie tylko dla przemysłowców, t. j. krawców, gorsetników, fabrykantów bielizny, kapeluszników, rękawiczników, fabrykantów kamaszy, szewców, siodlarzy, bandażystów itd., lecz wybudowawszy w r. 1864 wielki zakład w Bridgeport w hrabstwie Connecticut, zaraz począł wyrabiać specjalne maszyny familijne najlepsze w świecie z prostemi i zarówno genialnemi przyrządami amerykańskiemi, których 4 wykonywa 40 gatunków rozmaitych szwów, co właśnie stanowi wyższość maszyn Eliasza Howe, tembardziej że dla nauczenia się sposobu i u nżywania wystarcza 2 godzin. Nie są to maszyny st[u]kające o kołach zębatych, jak np. ma[...] Singera, ani też nie masz przy[...] u drutów, użycie utru[...]dniających [...] w sposób najprościej[...]szy robi s[...] do 1200 ściegów na minutę. W[...] a szybkość może być osiągniętą [...]ko przez osłabienie systemu, a p[...]m pracujący powinien mieć czas do należytego rozpatrzenia roboty. 3461 2—20

W Ameryce, Angli i Trancji mazzyny Eliasza Howe [...]szorzędne zajmują miejsce; w roku 1867 otrzymały w Paryżu krzyż legii honorow[...]al złoty; w Beauvais dnia 30. lipca dyplom honorowy przewyższający jeszcze m[...]r.

Familijna maszyna z opakowaniem 120 złr. Reczne m[...]6 Gwarancja sześcioletnia. Nauki udziela się bezpłatnie. Szczegółowe cenniki [...]franko. Skład główny dla Galicji w Magazynie **MAURYCEGO BAŁŁABAN[...]wowie przy placu Marjackim**, w Czerniowcach w domu zleceń Rolników.

PARFUMERIE ORIZA.

Wynalazek **L. LEGRAND** fabrykanta perfum, uprzywilejowanego dostawcy dworów francuskiego i włoskiego, **w PARYŻU, ulica St. Honore, Nr. 207.**

Wszystkie poniżej wymienione wytwory toaletowe specjalne przygotowane z nadzwyczajną biegłością i starannością, tak iż stanowią doskonałość w tego rodzaju wyrobach jako rezultat nauki połączonej ze sztuką.

MEDAL Z WYSTAWY POWSZECHNEJ 1867 r.

Créme Oriza

de Ninon de Lenclos,

Ten nieporównany środek nadaje połysk, świeżość i piękność twarzy, zapobiega zmarszczkom, spędza takowe i utrzymuje młodocianą twarz do późnej starości.

Ess-Oriza i Oriza Lys.

Nowe Perfuny skoncentrowane, bardzo w modzie do chustek do nosa.

Oriza-Lacté.

Nadaje skórze białość, spędza zmarszczki i pieg.

Oriza Powder

Fleurs de riz de la Caroline.

Nadaje świeżość, białość i piękność skórze. Użycie tego środka po *Créme-Oriza* spędza i leczy czerwoność i irrytacje skóry.

Towarzystwo lekarzy poświęcających się badaniom hygienicznym wytworów toaletowych uznało w swym raporcie ten proszek za najczystszy i lepiej przygotowany od wszelkich innych.

Savon-Oriza.

Wydające pianę obfitą i przyjemnej woni. Mydło to delikatne i przyjemnej bardzo woni, jest niezbędnem do zachowania i udelikatnienia skóry.

L'ORIZALINE-VÉGÉTALE et L'ORIZALINE-POMMADE

doktora James Smithson.

Powraca w jednej chwili włosom ich kolor naturalny: brunet, blond czy szatyn. Dwa te ostatnie środki bardzo łatwe do użycia, są bynajmniej nieszkodliwe. (Do flakonów dołączony jest sposób użycia).

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND i POMMADE AU BAUME DE TANNIN.

Środki przygotowane według Recept Dra CHOMEL, używają się do czyszczenia głowy z łupieży, dla wzmocnienia, zapobieżenia wypadaniu i porostu włosów. 3557 1—12

Dostać możnua: We Lwowie u p. Mikolascha; w Brodach u p. Kullak; w Krakowie u p. Trauczyńskiego, w Foltiozenach (w Moldawii) u p. Ch. Wowel.

PIERWSZE GAL[...] AKCYJNE [...]WARZYSTWO Rektyfikac[...] [S]pirytusu

w [...]h

zawiadamia, iż z dni[...]ość swą rozpoczęło.

Kantor w fabryce [...]wiadowczej.

3453 6—8

W księgarni J. K. ŻUPANSKIEGO w Poznaniu, wyszły i są do nabycia u **K. WILDA** we Lwowie i Samborze

1. **Cegielski. Nauka poezji** 4. wydanie pomnożone i uzupełnione przez Dr. Nehringa 60 arkuszy druku, cena 3.80
2. **Cegielski Teorja poezji** i rodzajów jej 1.27
3. **Historja starożytna** przez Berwińskiego 12 arkuszy druku . . —.95
4. **Jerzykowski.** Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie oddział 2. . . . . 1.27
5. **Dzieje polskie porozbiorowe** od 1796—1834 . . . . . 5.[illegible]7
6. **Łukaszewicz. Opis historyczno-statystyczny** powiatu Krotoszyńskiego I. obwód Kobylińliński 30 ark. druku 8ka wielka . 4.75
7. **Dzieje narodu polskiego** dla młodzieży polskiej przez Chociszewskiego . . . . . —.48
8. Siemieński Łucjan. Rozstrząsania i poglądy literackie. 1.90
9. Wkrótce wyjdzie **W. Pola, Rok myśliwca** z rysunkami J. Korsaka, (Edycja przepyszna) 7.60

3341 3—8

Machiny,

narzędzia gospodarskie i rolnicze, utrzymuje na składzie i sprowadza po cenach fabrycznych 3383 1—8

ARNOLD WERNER
we Lwowie.

L'établissement de chirurgiens-dentistes
universellement connu sous le nom
d'Association
Stevens, Gregory et Imrie
Paris rue du Luxembourg, 42
érige une succursale à Lemberg
sous la direction de Mr. Nelson B. Gregory lui-même.

Celui-ci peut être consulté pour le moment a l'hotel George nr. 26, a commencer de 10 heures du matin jusqu'a 5 heures du soir.

Tous les travaux dentaires et toutes les pièces artificielles sont fabriquées d'apres le systeme americain le plus nouveau et le plus perfectionné.

Toutes infirmités de machoires et de palais guéeries et restaurées

Grande spécialité de redressement de dents mal poussées ou irrégulières.

En nous recommandant aux égards du public, nous avons l'honneur de faire observer que nous comptons parmi nos clients plusieurs têtes couronnées, plusieurs ambassades, et l'élite de l'aristocratie européenne, ainsi que des tourstes de toutes les parties du monde

Association Stevens, Gregory et Imrie.

membres de la Convention Nationale des dentistes d'Amerique, et membres de la Société Odontalgique d'Angleterre. 3595 1—3

Zupełne usunięcie

nieszczęścia u tych osób, które są pozbawione jednego oka, zapomocą sztucznego (zwanego symetrycznem) przez p. **Boissonneau pere, 7, rue de Monceau w Paryżu.** Podwójne wewnętrzne zgięcie uzupełniające poruszenie, nadaje oku wyraz do natury zbliżony i bardzo podobny. W skutek tego polecila, jeneralna dyrekcja używanie sztucznych óoz w szpitalach paryskich. Stare modele usunięto przeto dla ich niewłaściwego użytku — nieczystości i niepraktyczności. 3591 1—2

Pana **Boissonnau zastać można w Peszcie (Hotel de l'Europe) w dniach 25. i 26. grudnia.**

Drobiazgową sprzedaż

NAFTY

urządziłem w przechodnim domu ANDREOLEGO, a to w przechodniem podwórzu tejże kamienicy, idąc z placu Ducha św. na Rynek. W tym składzie li Naftę niezapalną po cenach stałych miernych sprzedaję. Ręczę za rzetelną miarę i dobrą jakość nafty.

3532 2—2 **Piotr Miączyński,**
fabrykant Nafty we Lwowie.

Do
Świetnej Jeneralnej Reprezentacji **„Providentia"** Towarzystwa dla ubezpieczeń gospodarskich i realności w Wiedniu
we Lwowie
pod l. 358 przy ulicy Wyższej Karola Ludwika.

Z powodu punktualnie uiszczonej mi wypłaty przez p. W. Raaba w Samborze, za pośrednictwem pańskiej Ajencji, jako wynagrodzenie poniesionej w skutek pożaru straty, dotyczącej przedmiotów zabezpieczonych do l. 1212 policy w kwocie 2349 złr., mam sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem publicznie szczere podziękowanie za lojalne postępowanie przy dochodzeniu i postanowieniu szkody i połączyć z tem zupełne moje zadowolenie i uznanie.

Polecając wszystkim ubezpieczenia szukającym powyższy Zakład najsumienniej zostaję z wysokiem poważaniem

H. Decyk.

Brzegi (powiat Samborski) dnia 30. listopada 1869. 3594 1—1

Młocarnie ręczne kieratowe, wodne i parowe. **Młocarnie na koniczynę** kieratowe, wodne i parowe. Srótowniki, sieczkarnie, młynki, siekacze na buraki, aparaty do parzenia paszy.
Kosiarki i żniwiarki. 3003 29—46
Urządzanie **młynów sztucznych, tartaków i fabryk krochmalu. Maszyny parowe** wszelkiego rodzaju, przenośne maszyny parowe ze stojącym kotłem rurowym.
Żelazne pokłady na nogach pod **sterty**, niedozwalające dostępu myszom i ułatwiające przewiew powietrza. **Sikawki ogrodowe i ogniowe** wszelkich wielkości zaleca fabryka maszyn rolniczych

JULIUSZA CAROWA na Smichowie 24. w **Pradze.**
Illustrowane cenniki bezpłatnie i franko.
Reprezentacja dla Galicji u **J. Borgenichta** w Tarnowie.

Dla miłośników szportu łyżwowego

Prawdziwe angielskie patentowane łyżwy

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji w wielkim wyborze

dla dzieci para po 90 ct., 1 złr. 20 cnt., 1 złr. 60 cnt., 2 złr.

dla pań para po 1 złr 50 ct., 2 złr., 2 złr. 50 cnt., 3 złr., 4 złr. z przyborami.

dla mężczyzn para po 1 złr. 50 cnt., 2 złr. 2 złr. 50 cnt. 3 złr., 4 złr. 5 złr. z przyborami.

Jacquens Haines patentowane łyżwy

wyrabiane podług systemu sławnego mistrza łyżwowego. Kompletne para dla pań lub mężczyzn po złr. 4, 5, i 6.

Rzemyki do sukien męzkich lub damskich po 45 cnt. 65 cnt. Ostrogi lepsze do ochrony pantalonów para 10 cnt.

Wyłącznie do nabycia w składzie fabrycznym

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse 26.

NB. Podług doświadczonej przepowiedni 100 letniego kalendarza Knauera zima tegoroczna będzie najostrzejsza tego stulecia. 3593 1—24

Towarzystwo galic. wyrobu cegieł maszynowych i
PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLI

rozpoczęło swe czynności i

otworzyło kancelarję we Lwowie

przy ulicy Frenela w domu Tennera.

Wykonanie budowli na własny i obcy rachunek, z wypłatą do ukończenia budowli, albo w ratach na dłuższy przeciąg lat oznaczonych, tudzież zakupno zabudowanych lub niezabudowanych gruntów, pod budynki przeznaczonych, stanowić będzie główną część działalności Towarzystwa.

Bliższy program, zawierający szczegółowe warunki wykonania budowli, dostać można w biurze Towarzystwa, gdzie też wszelkie oferty adresować należy. 3567 2—3

Rada Zawiadowcza.

Ces. król. uprzywil. kolej Następcy tronu arcyksięcia Rudolfa.

ZAPROSZENIE

do zameldowania prawa na otrzymanie akcyj IV. emisji ces. król. uprzywil. kolei Następcy tronu arcyksięcia Rudolfa na

PRZESTRZENI LAIBACH-TARVIS

kapitał akcyjny na tę przestrzeń wynosi

8,137.800 złr. wal. austr. w srebrze.

Akcjom tym państwo roczny procent 5 od sta w monecie srebrnej i amortyzację również w srebrze w całkowitej nominalnej wartości na czas trwania koncesji zapewnia.

Akcje nadają posiadaczom takież same prawa i takiż sam udział w majątku i dochodach c. k. uprzywil. kolei Następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, jakie akcjom dawniejszych emisyj na zasadzie statutów Towarzystwa są przyznane.

W skutek porozumienia między Radą zawiadowczą c. k. uprzywil. kolei Następcy tronu arcyksięcia Rudolfa i c. k. uprzywil. austr. Zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu posiadaczom **akcyj** i **świadectw na prawo wzięcia akcyj** powyższe Towarzystwo kolejowe udziela prawo otrzymania $^1/_5$ akcji niniejszej emisji na każdą **jedną** akcję emisyj dawniejszych.

Wpłata na jedną w skutek tego prawa otrzymaną akcję na 200 złr. w. a. w srebrze wynosi

160 złr. w. a. w bankowych lub państwowych notach.

Warunki dla zameldowania prawa na otrzymanie akcji.

1. Prawo na otrzymanie akcji może być wykonywane w terminie **od 20. do 28 grudnia b. r.** w zwykłych godzinach biurowych, a mianowicie.

W Wiedniu w c. k. uprzywil. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu.

„ **Bernie**
„ **Lwowie**
„ **Peszcie**
„ **Pradze**
„ **Tryeście**
} **w filiach tegoż**

„ **Berlinie u pana S. Bleichrödera.**
„ **Lipsku w Allgemeine Deutsche Credit-Anstalt.**
„ **Frankfurcie u pp. M. A. von Rothschild et Söhne.**
„ **Monachium w Bairische Vereinsbank.**
„ **Augsburgu u pp. Chr. von Fröhlich et Söhne.**
„ **Stuttgardzie u pp. Pflaum et Comp.**
„ **Norymberdze u pp. Lödel et Merkel.**

Zameldowanie zostanie zamnkięte dnia 28. grudnia b. r. o 5. godzinie po południu, z dniem tym ustanie prawo otrzymania akcyj niniejszej emisji na zasadzie posiadania akcyj emisji dawniejszej, jeżeli do tego czasu nie było zameldowane.

2. Każda zameldowana akcja otrzymuje prawo na $^1/_5$ część akcji nowej emisji.

3. Wcelu zameldowania dawniejsze akcje bez arkusza kuponowego lub też świadectwo na prawo otrzymania akcji na dawniejszą emisję dla ostęplowania mają być złożone, jako też kaucja w wysokości 10% nominalnej wartości na mające być wzięte akcje. Kaucja ta może być złożoną w gotowiznie, w asygnatach hipotecznych, lub w asygnatach kasowych tutejszych zakładów bankowych, lub w efektach na giełdzie wiedeńskiej notowanych po dziennych kursach, na co wydane będzie świadectwo na prawo otrzymania dotyczącej ilości nowych akcyj.

4. Przypadające na pojedyńcze zameldowania nowe akcje mogą być w przeciągu czasu od 15. stycznia aż do 31. marca 1870 włącznie według żądania posiadacza prawa na wzięcie akcji, od razu lub też częściowo podniesienie po zapłaceniu ceny 160 złr. na każdą otrzymaną akcję.

5. Przy zameldowaniu mniej jak pięciu sztuk dawniejszych akcyj wynikające z tąd ułamki nowych akcyj mają być bezzwłocznie w całości opłacone i na takowe ułamki akcyj wydane będą pokwitowania, które najdalej do 31 marca 1870 r. na całkowite akcje muszą być wymienione.

6. Wszystkie akcje oprocentowują się począwszy od 1. stycznia 1870 r. po 5 od sta w srebrze od ich nominalnej wartości i w skutek tego przy wzięciu akcji te 5% od 1. stycznia 1870 bonifikować trzeba w państwowych lub bankowych notach według miejscowych giełdowych zwyczajów.

8. Przy podjęciu przypadającej na pojedyncze zameldowania reszty nowych akcyj, złożone kaucje będą wliczone do wpłaty, a złożone w efektach kaucje będą zwrócone.

8. Blankietów i konsygnacyj na wykonywanie prawa na otrzymanie nowych akcyj, dostać można w zakładzie niżej podpisanym jako też i w innych wyżej wymienionych miejscach.

Wiedeń dnia 10. grudnia 1869.

3576 2—2 **C. k. uprz. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.**

Zmiana lokalu
Leon Józef Kubicki
praktykujący Weterynarz
Docent Weterynarji w szkole rolniczej w Dublanach, mieszka obecnie, Plac Dominikański pod l. 185 m. we Lwowie. 3520 3—3

Do sprzedania dobra

Żernica niżna

w powiecie Liskim o milę od kolei Przemyśl-Łupków położone, zawierające ornego gruntu przeszło 300 morg., łąk 28 morg., lasu 93 morg., 2 ksrczmy, budynek mieszkalny o 7 pokojach i budynki gospodarcze drewniane w dobrym stanie. Chęć kupienia mający raczą się zgłosić listownie lub ustnie do Wgo adwokata dr. Witza w Samborze. 3545 2—3

L. 2062.

Obwieszczenie.

W celu obsadzenia połączonej posady Cymentnika i Rewizora policji dla gminy miasta Kałusza rozpisuje się niniejszem na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 24. kwietnia 1869 konkurs. Życzący sobie otrzymać wzmiankowaną posadę, z którą roczna płaca 400 złr. w. a. jest połączona, zechcą swoje podania, dowodami uzdolnienia poparte, najdalej do końca grudnia 1869. do magistratu tutejszego wnieść, przyczem się zarazem nadmienia, iż egzamin w cymentniczym urzędzie we Lwowie lub Krakowie złożony ku osiągnieniu obecnej posady niezbędnie potrzebnym jest.
3562 3—3 *Magistrat miasta.*
Kałusz dnia 27. września 1869.

Najstosowniejszym podarunkiem na Boże Narodzenie i Nowy Rok, jest bezsprzecznie główna wygrana, a to: 80.000, 40.000, 20.000 srebr. tal. i 20.000, 10.000, 8.000 złr.

Wygranie tych kwot jest umożliwione przez kupno zagwarantowanych

LOSÓW STANISŁAWOWSKICH

po cenie 29 złr. W roku przypada 4 ciągnienia z wygranemi 47.200 złr.

Brunszwickie 20 talarowe losy po cenie 36 złr. 50 cnt. Cztery ciągnienia w roku. Główne wygrane 80.000, 40.000, 20.000 srebr. talar.

Losy Rudolfa po cenie 17 złr. Dwa ciągnienia w roku z głównemi wygranemi 25.000, 20.000 złr.

Listowne zlecenia franko załatwiam odwrotną pocztą za pobraniem przez pocztę.

3568 1—6 **M. W. Garfein** w Brodach.

Młyn parowy
w Siebieczowie.

Otwarty dla publiczności od 1. grudnia r.b. Miele razowiny za miarkę, pytluje żyto i pszenicę za gotową zapłatę.
Dla zadość uczynienia wszelkim życzeniom stron, administracja urządziła pytle zwykłe i pytel amerykański. 3468 4-8

Ekstrakt mięsny Liebiga
(Extractum carnis Liebig)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej *Liebig's Extract of Meat Company*, którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po ½, ¼ i ⅛ funta do **apteki pod „Gwiazdą"** 3043 76—?
Piotra Mikolascha we Lwowie.

Świeże łososie

są każdego czasu do nabycia w Zakładzie sztucznej hodowli ryb **w Rudzie, ostatnia poczta Cieszanów.**
Funt na miejscu 2 złr.
Koszta wraz z opłatą pocztową 20 cnt. od funta. 3420 5—8
Każda przesyłka może być w 12 godzin po odebraniu listu zamawiającego we Lwowie.

L. 4295.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 18. grudnia 1869 o godzinie 10. przed południem odbędzie się 54-te publiczne losowanie listów zastawnych 4% i 2gie losowanie 5% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w gmachu tegoż Nr. 4²/₄, mianowicie w sali radnej Dyrekcji na Iszem piętrze od ulicy Szerokiej.

Suma do losowania przeznaczona wynosi:

od listów zastawnych 4%	165.983 złr.	9 ct.
„ „ „ 5%	8.528 „	19 „

Od Dyrekcji gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie dnia 9. grudnia 1869. 3581 2—3

Filia Austryackiego

BANKU CENTRALNEGO
we Lwowie,

podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 11. grudnia b. r. rozpoczyna czynności w lokalu pod nr. 30 m. w kamienicy Wgo Saara przy placu Katedralnym. 3539 3—3

Dyrekcja.

CYBULSKI i WEBER

we Lwowie przy placu Marjackim w hotelu Langa

polecają Szanownej P. T. Publiczności swój nowo założony i obficie zaopatrzony handel

towarów żelaznych i norymberskich

a mianowicie wszelkie wyroby z żelaza, stali, miedzi, mosiądzu, cyny i innych metalów.

Zamówienia zamiejscowe na wszelkie wyroby przyjmujemy i w najkrótszym czasie bez wszelkich kosztów uskuteczniamy. 3402 6—6

Nr. 2800.

DONIESIENIE
galicyjskiej kasy oszczędności.

Z powodu rocznego zamknięcia rachunków i wyprowadzenia się z ratusza, **galicyjska kasa oszczędności** we Wtorek dnia **21. grudnia b. r.** o godzinie 12. w południe wkładki na ten rok przyjmować i zwracać przestanie, a w poniedziałek dnia **3. stycznia 1870** działania swoje w domu własnym od hr. Karnickiego kupionym, pod l. 638 i 687²/₄ przy rogu ulicy Pojezuickiej i Majerowskiej położonym, na Iszem piętrze znowu rozpocznie i codziennie wyjąwszy niedzieli i świąt tak wkładki przyjmować jak i wypłacać będzie.

Z Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.
We Lwowie dnia 11. grudnia 1869. 3584 2—3

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje od dnia dzisiejszego

kupony płatne w srebrze d. 1. stycznia 1870.

Kupuje i sprzedaje zarazem wszelkiego rodzaju efekta i monety, eskontuje i wypłaca wszystkie kupony 3588 2—?

pod warunkami najprzystępniejszemi.

Prawdziwy rum z Jamajki

Skład korzeni, materjałów, win, łakoci, owoców południowych, herbaty, rumu i likierów i t. d.

J. F. Kleina Wdowy i Risslera

w rynku „pod niebieską gwiazdą"

Wielki zapas herbaty chińskiej ze zbioru majowego

Skład ko mis owy win butelko wych węgierskich i austrjackich

poleca szanownej publiczności świeże towary na święta Bożego Narodzenia sprowadzone:
Rum prawdziwy z Jamajki,
Herbatę prawdziwą chińską ze zbioru majowego,
Owoce południowe i kandyzowane najświeższe i w najlepszych gatunkach.
Sliwki suszone prawdziwe tureckie,
Miód przaśny świeży i czysty,
Marony włoskie
Masło gospodarskie na post,
Marynaty świeże, Łosoś, Węgorz, Minogi i t. d.

Zamówienia na prowincję uskuteczniamy najrzetelniej odwrotną pocztą lub koleją za zaliczką 3517 2—6

Odebrawszy zastępstwo **Towarzystwa akcyjnego dla zabezpieczeń**

«EUROPA» w Wiedniu

a przeto upoważnienie przyjmowania zabezpieczeń we wszelkich gałęziach, mamy zaszczyt oznajmić, że przyjmujemy zabezpieczenia:

a) **przeciw szkodom przez ogień, pioruny i wybuchy (eksplozje)** wyrządzonym, czy pożar jednocześnie powstał lub nie, a to: na domach mieszkalnych, budynkach gospodarskich, ekonomicznych, fabrykach, maszynach, narzędziach, sprzętach, składach zasobów zbożowych, meblach, bieliźnie, sukniach i wszelkich urządzeniach domowych;

b) **przeciw szkodom na towarach w przewozie** lądowym, na spławach lub żegludze rzecznej lub morskiej w każdym kierunku, bezwzględnie czy takowe za pomocą parowców czy okrętów masztowych się uskutecznia.

c) **przeciw szkodom przez gradobicie** wyrządzonym dla ziemiopłodów wszelkiego rodzaju.

d) **przeciw uszkodzeniom zwierciadeł (luster)** na wystawach, w magazynach, kawiarniach, salach i t. d.

e) **na życie ludzkie** we wszelkich znanych kombinacjach n, p. przynależnej rodziny, własnego wieku podeszłego, dalej wyposażenia dzieci, lub tak zwanej renty osobistej, wdowom pensji i t. p.

Pierwszem zadaniem każdej instytucji, chcącej dać Publiczności dla jej wymagań odpowiednią pewność jest: wykazanie się dostatecznym kapitałem, a dalej takie rozwinięcie działalności całej instytucji, aby uzyskać ogólne zaufanie.

Tym warunkom instytucja „**Europa**" w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu zadosyć uczyniła, ponieważ prócz wyposażenia:

Zakładowym kapitałem 2,000.000 złr. w. a. ma na czele ludzi, którzy tak w kołach socjalnych jako i w działalności [illegible]icznej najwyższe zajmują stanowiska, przez co dają najpewniejszą rękojmię, że przy ich współudziale, interes tego, który się powierza instytucji „**Europa**" całkowitą znajdzie pewność."

Dla tego poczyniła instytucja „Europa" w swoich statutach, programach i prospektach, postępy i ułatwienia, przez które szanowna publiczność tak przy przystąpieniu do zabezpieczenia, jakoteż i przy wynagrodzeniu z. szkody, znajdzie najdostępniejsze i najwygodniejsze warunki.

Filia dla Galicji, Krakowa i Bukowiny
we Lwowie przy ulicy Dykasterjalnej Nr. 61. na I. piętrze.

3519 2—2 **Filip Falkowicz**, kierujący.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem Kornela Pillera.